Redakcja Karola 2 — Telefony: 138-28 202-28. — Administracja Karola 2. Telefon 182-48. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. z odnoszeniem do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

# Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-sza strona 40 gr. za w. m/m 1 łam, strona 5 łam w tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr. zwyczajne 15 gr.; stroną 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VIII. Nr. 47. Łódź, wtorek 16 lutego 1932 r.

## ...denburg przeciw Hitlerowi



...Hindenburg zdecydował się kan... na prezydenta przeciwko Hitlerowi.

Szczegóły krwawego zajścia w Rembertowie.

# Bandyci zastrzelili wywiadowcę

## i zranili ciężko dwu policjantów.

**Warszawa, 16. II.** Przed paru dniami w Rembertowie nieznani sprawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu porucznika Cieszewskiego. W związku z tem komendant miejscowego posterunku policji Józef Sikorski

**zarządził dochodzenie.**

Ubiegłej nocy miała się odbyć rewizja u podejrzanego o współudział w przestępstwie Jana Mroza furmana z osady Karolówka pod Rembertowem. Pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą wieczorem do mieszkania Mroza weszli komendant Sikorski, posterunkowy Piotr Dzięcioł i wywiadowca Tomasz Karmański. Na widok policjantów obecni w mieszkaniu wspólnicy Mroza

**poczęli strzelać**

kładąc trupem Karmańskiego i ciężko raniąc post Dzięcioła i komendanta Sikorskiego. Bandyci przed ucieczką obrabowali policjantów zabierając im dokumenty, pieniądze i broń: Komenda policji zarządziła obławę na terenie powiatu warszawskiego. Kieruje nią nadkomisarz Sobota. Zatrzymana w mieszkaniu żona Mroza,

**odmawia kategorycznie zeznań.**

Ciężko rannych policjantów w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

---

## Nowy komisarz generalny R.P. w Gdańsku.



Wedle doniesień prasy następcą p. min. Henryka Strasburgera na stanowisko komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, który przed kilku dniami ustąpił ze swego stanowiska, mianowany został dotychczasowy konsul generalny R. P. w Królewcu dr. Kazimierz Papee.

## Nędza kolejowych robotników drogowych.

### Minister Kühn rozpatrzy tą sprawę na zjeździe dyrektorów kolei.

**Warszawa, 16.2.** Minister Kühn przyjął delegację kolejowych robotników drogowych z wiceprezesem zarządu głównego Zjednoczenia Kolejowego Polskiego Nowakowskim na czele. Delegacja prosiła ministra Kühna o zniesienie

**redukcji dni pracy,**

która, ogranicza czas pracy robotników drogowych do trzech i poniżej trzech dni w tygodniu.

Robotnicy drogowi przymierają z rodzinami głodem. Dzieci robotników drogowych nie chodzą do szkoły z braku

**odzieży i obuwia.**

Minister Kühn przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć na zjeździe dyrektorów kolei państwowych w dniu 18-ym lutego.

## Kłajpeda w Lidze.



Erik Colban norweski delegat w Lidze Narodów, został referentem w sprawie litewskiego zamachu stanu w Kłajpedzie.

## Obcięte nogi w pakietach.

### Ohydna zbrodnia w Wiedniu.

**Wiedeń, 16 lutego.** W niedzielę popoł. policjant pełniący służbę na dworcu Franciszka Józefa zauważył 2 pakiety, związane sznurem, leżące obok drzwi wchodowych. Pakunki te w przypuszczeniu, iż zostały zapomniane przez jakiegoś podróżnego przeniesiono do komisarjatu Po upływie 4 godzin otworzono je i oczom policji przedstawił się

**okropny widok.**

W pakunkach znaleziono poćwiartowane ostrem narzędziem nogi kobiece.

Lekarz policyjny stwierdził iż mord został dokonany przed 18 godz. Dotychczas nie natrafiono jeszcze na ślad mordercy. Dyrekcja policji wyznaczyła najlepszych swych wywiadowców do wyświetlenia sprawy.

Dzisiaj przedpoł. konduktor pociągu zdążającego do Amstetten znalazł kufer z którego wydobywała się woń trupia. Po otwarciu kufra znaleziono w nim tułów kobiecy, który — według wszelkiego prawdopodobieństwa należy do zamordowanej kobiety.

——x:o:x——

## ...rwawe zajścia w Tarassa.

### Syndykaliści sprawcami zajść.

...ryt, 16 lutego, (od własnego kor.) ...cie Tarassa o 30 kilometrów na ...od Barcelony syndykaliści opano... ...ch władzy municypalnej. Z gma... ...o syndykaliści w ciągu kilku godzin prażyli ogniem nacierające wojsko. Podczas strzelaniny dziewięć osób zostało ciężko rannych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

——: :——

## ...ieszczęśliwy spacer sankami.

### Prezydent miasta wyszedł z katastrofy cało.

...o, 16.2. (od wł. kor.) Wczoraj ...iegu ulic 3-go Maja i Fortowej ...któremi jechał prezydent miasta ...Folejewski. ...potrąciły o szyny kolejki ...torowej co spowodowało silny wstrząs. Woźnica został wyrzucony z sanek i uległ ciężkiem obrażeniom. Na szczęście rozpędzone sanki wraz z prezydentem zatrzymano. Prezydent Folejewski wyszedł z wypadku bez szwanku.

## ...strajk wybuchnie we czwartek?

### Zaostrzona sytuacja na Górnym Śląsku.

...wice, 16.2. (od wł. koresp.) Sy... ...przemyśle węglowym Zagłębia ...kiego i Krakowskiego znacznie ...rzyła. Związki zawodowe odrzu... ...propozycję obniżki płac i proklamowały strajk, Centralny Związek górniczy polecił zarządom oddziałów, aby zorganizowały na kopalniach strajk we czwartek. Pomimo uchwał strajkowych nie należy przesądzać,

**czy do strajku dojdzie.**

——xox——

## ...twa zaczyna myśleć

### o porozumieniu z Polską.

...no, 10 lutego. Pod przewodnict... ...zydenta Smetony w nocy z 14 na ... odbyło się posiedzenie partji tau... i przedstawicieli rządu, na któ... ...wiano zasadnicze wytyczne poli... ...granicznej Litwy. Przedewszyst... ...kutowano nad stosunkiem do Nie... ...ad możliwością ewentualnej zmia... ...tacji politycznej i odstąpienia od ...owej linji współpracy z Niem... ...terenie międzynarodowym oraz

*wysunięto kwestję*

poddania rewizji stosunku do Polski i złagodzenia kursu polityki antypolskiej.

Jako zewnętrzny przejaw zmiany stosunku do Polski będzie przesunięcie na plan drugi Wilna. W czasie uroczystości niepodległości Litwy, która odbędzie się pod hasłem demonstracyj antyniemieckich poraz pierwszy sprawa Wilna nie będzie poruszona.

## Alarmy wojenne w Moskwie.

# JAPONJA NIE USTĄPI z SZANGHAJU.

## Kategoryczne oświadczenie rządu tokijskiego.

**Moskwa, 16 lutego.** Moskwa żyje pod znakiem

**pogłosek o bliskiej wojnie.**

W związku z transportem maszyn z zachodu na wschód dla wielkich zakładów metalurgicznych i osłabieniem transportów żywnościowych do Moskwy, Petersburga i innych ośrodków przemysłowych rozeszły się pogłoski, że pozostaje to w związku z przerzuceniem wojsk na Daleki Wschód.

Niezwłocznie zaczęto w Moskwie

**czynić zapasy żywności.**

Włościanie zaprzestali dowozu produktów, na rynku zginęły produkty pierwszej potrzeby, a nawet chleb. Sklepy t. zw. komercyjne oblegane były przez nabywców, którzy zakupywali wszelkie produkty spożywcze.

Z rozporządzenia władz sklepy komercyjne podniosły ceny na niektóre towary

**o 100 proc.**

najszybciej rozkupiono naftę, sól i cukier.

**NIEMA POOZUMIENIA.**

**Moskwa, 16 lutego.** Urzędowa agencja „Tas" ogłosiła komunikat, według którego źródła miarodajne zaprzeczają w sposób kategoryczny wiadomości „Daily Express" o tajnem porozumieniu pomiędzy Japonją i Rosją sowiecką, według którego Japonja otrzymała swobodę działania w Mandżurji i Mongolji

**Tokjo, 16-2. (tel. wł.)** Japoński minister spraw zagranicznych przyjął wczoraj ambasadorów Anglji, Ameryki i Francji i wyjaśnił im cel zarządzeń japońskich w Szanghaju. Japonja z Szanghaju nie ustąpi i

**użyje wszelkich środków**

przeciwko Chińczykom, o ile oni dobrowolnie miasta nie opuszczą. Japonja gotowa jest do wysłania dalszych transportów wojsk do Szanghaju, jeżeli się to okaże potrzebnem, dla przełamania oporu.

**Genewa, 16.2.** Dziennikarze japońscy kolportują w kuluarach konferencji rozbrojeniowej nieoficjalny komunikat jednego z japońskich biur prasowych. Z komunikatu tego wynika, że wojska japońskie stwierdzić miały obecność zawodowych oficerów niemieckich w oddziałach wojsk chińskich. Oficerowie ci pełnią rolę instruktorów przedewszystkiem w artylerji chińskiej.

## Start do sześciodniowych wyścigów.



...opera, znajdująca się w bardzo ciężkiej sytuacji otrzymała niespodziewa... ze strony paryskiego radja, które za prawo transmisji oper zgodziło się wypłacać znaczne sybsydja.

## Obłąkany syn

### uderzył siekierą ojca.

*Wilno, 16 lutego.*

Z mieszkania Antoniego Mickańca zam. przy ul. Nowoświeckiej 4 rozegrał się straszny wypadek. Zdradzający od dłuższego czasu oznaki choroby umysłowej syn jego dostał nagle szału i zaczął demolować mieszkanie. Obecny przy tem 60-letni ojciec jego usiłował

*obezwładnić furjata,*

lecz ten porwał siekierę i z całej siły uderzył nią starego ojca w głowę. Zalany krwią starzec zwalił się z nóg. Tymczasem na hałas nadbiegli sąsiedzi, którzy po długich wysiłkach furjata związali.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło śmiertelnie rannego Antoniego Mickańca do szpitala św. Jakóba.

## Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.88, w płaceniu 8.86, dolar złoty w żądaniu 9.14, w płaceniu 9.12; funt angielski w żądaniu 30.85, w płaceniu 30.50; rubel złoty w żądaniu 5, w płaceniu 4.95, marka w żądaniu 2.12, w płaceniu 2.11 i pół; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.

## Francuskie radjo wspomaga wiedeńską operę



Artystka filmowa Suza oddaje strzał startowy do międzynarodowego wyścigu kolarskiego.

### Niemieckie paradoksy.
# Socjaliści za Hindenburgiem
## prawica przeciwko niemu.

*Berlin, 16 lutego.* Z socjalistycznych kół parlamentarnych dowiadujemy się, że socjaliści niemieccy nie zgłoszą żadnej własnej kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy nawet w pierwszem głosowaniu. Natomiast zarząd główny stronnictwa socjalistycznego w obszernie umotywowanej odezwie

*wskazuje na wybór Hindenburga*

jako jedyną możliwość przeciwstawienia się zagrażającej Niemcom dyktaturze faszystowskiej, wzywając równocześnie partje robotnicze do oddania swoich głosów na marsz. Hindenburga.

*Berlin 16 lutego.* Prawica niemiecka, jakkolwiek ustali swą jednolitą taktykę postępowania

*przeciwko kandydaturze prez. Hindenburga,*

jednakże w pierwszem głosowaniu nie wystawi wspólnej kandydatury. Ponieważ w pierwszem głosowaniu konieczne jest uzyskanie absolutnej większości, przeto taktyka prawicy niemieckiej zmierza do oderwania jaknajwiększej ilości głosów Hindenburgowi, aby musiało dojść do drugiego głosowania, przy którem rozstrzyga już zwyczajna większość.

W tym celu ze strony prawicy zgłoszony został szereg najrozmaitszych kandydatur, aby odpowiedzieć najrozmaitszym tendencjom, panującym w obozie prawicowym.

Oprócz kandydatury nacjonal - socjalistycznej Hitlera, niemiecko - narodowi wystąpią prawdopodobnie z kandydaturą Huggenberga, zaś Stahlhelm ma zamiar zgłosić swego wodza Seldtego.

Dopiero w drugiem głosowaniu prawica zgodziłaby się na jednego głównego kandydata.

# Niezwykły wypadek w kostnicy.
## Kobieta w letargu powiła niemowlę.

**Włocławek, 16.2.** Wielkie wrażenie wywarła we Włocławku wiadomość o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w tamtejszej kostnicy. Onegdaj zmarła 29-letnia Bronisława Tarnecka, żona woźnego przy sądzie grodzkim, będąca w stanie odmiennym i oczekująca na rozwiązanie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć, a wobec szczupłości mieszkania, zwłoki przeniesiono

**do kostnicy przy klasztorze.**

Następnego dnia zjawił się tam mąż zmarłej i z przerażeniem ujrzał, że wieko trumny było uchylone, w trumnie były ślady krwi, przy zwłokach zaś leżało

**nieżywe niemowlę.**

Zagadkowy ten wypadek jest przedmiotem dochodzeń w tym kierunku, czy ś. p. Tarnecka w chwili przeniesienia jej do kostnicy była już nieżywa, czy też znajdowała się w letargu.

—: :—

# Robotnicy chorzowscy
## bronią się przed dalszemi redukcjami.

**Chorzów, 16.2.** Dyrekcja państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie zawiadomiła robotników i urzędników, że z dniem 1-go kwietnia b. r. zamierza zredukować

**500 robotników**

i kilkudziesięciu urzędników. Zarówno robotnicy jak i urzędnicy wygotowali memorjał w sprawie tej redukcji do p. Prezydenta Rzplitej oraz ministra pracy i op. społ. W memorjale wskazują, że jeszcze przed 2 laty załoga robotnicza w Chorzowie

**wynosiła 3.000 ludzi,**

a obecnie załoga wynosi 1860 robotników.

Wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja robotników z Chorzowa, która memorjały te wręczy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz ministrowi pracy i op. społ.

# Wisielec na sośnie.
## Kara sądowa przyczyną rozpaczliwego czynu.

**Łódź 16 lutego.** W dniu wczorajszym, o godzinie 2 po południu w lesie łagiewnickim, pod wsią Marysin, gminy Radogoszcz, w powiecie łódzkim, kilku przechodzących wieśniaków zauważyło wiszącego na sośnie mężczyznę. O ponurem odkryciu zaalarmowano niezwłocznie posterunek policji powiatowej. Zwłoki wisielca zdjęto z pętli i zabezpieczono do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej. Samobójcą okazał się 27-letni Adolf Wajman, robotnik rolny, zamieszkały we wsi Place-Stoki, pod Łodzią.

Jak się okazuje Wajman, notoryczny pijak, skazany był wyrokiem sądowym za opilstwo

**na kilka dni aresztu.**

Strach przed karą spowodował ucieczkę Wajmana z domu Przez dwa dni wałęsał się on po kilku wsiach, wreszcie powiesił się w lesie łagiewnickim.

—:o:—

## Nowe stronnictwo polityczne w Łodzi.

*Łódź, dn. 16 lutego.* Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie na terenie Łodzi powstanie nowe stronnictwo polityczne, będące kołem łódzkiem takiejż organizacji w Warszawie.

Stronnictwo to powstaje z grona członków Narodowej Partji Robotników — lewicy, którzy niezadowoleni są z obecnego kursu polityki N. P. R.

Na czele tego stronnictwa w Warszawie stanie były wiceminister Simon.

W Łodzi do nowego stronnictwa przystąpi duży odłam obecnej N. P. R.-lewicy.

# Właściciel domu oszustem wekslowym
## Sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

**Lwów, 16.2.** Wielkie poruszenie w mieście wywołało aresztowanie znanego we Lwowie z różnych interesów, Wilhelma Dyma, właściciela realności przy ul. Skarbkowskiej l. 35 — Aresztowanie to nastąpiło na polecenie sędziego śledczego, który prowadzi przeciw Dymowi dochodzenia o zbrodnię oszustw i sprzeniewierzenia. Dym wogóle nie przypuszczał, że może każdej chwili dostać się do celi więziennej, więc dalej załatwiał swoje interesy, a gdy po południu wyszedł na ulicę z kawiarni „Warszawa" natychmiast został aresztowany przez funkcjonarjuszów Wydziału Śledczego i wprost odprowadzony do więzienia w Brygidkach.

Jak się dowiadujemy, Dym, mając własne auto, objeżdżał właścicieli dóbr i dzierżawców jako agent handlowy

**smarów automobilowych i maszynowych,**

przyczem zawierał z nimi bliższe znajomości, a nawet swoim odbiorcom ofiarował rozmaite usługi. Był on pośrednikiem do wszystkiego, to też otrzymywał także weksle do eskontu, które następnie fałszował, powiększając na nich cyfry. Zdobyte w ten sposób kwoty Dym sobie zatrzymywał, a klientów swoich zwodził przez czas dłuższy.

W ten sposób ofiarą jego padli: hr. Siemeński, hr. Komorowski i śp. poseł Jaruzelski. Pozatem Dym zdołał otrzymać od p. Moraczewskiego, właściciela dóbr i kamienic we Lwowie, pełnomocnictwo na zaciąganie pożyczek hipotecznych na jego realnościach, co też Dym wykorzystał należycie dla swoich celów. Także zeskontował on weksle fabryki konserw Ruckera, która poniosła znaczne straty. To też poszkodowani wnieśli przeciw Dymowi doniesienie karne, a w toku wstępnych dochodzeń został nad nim zawieszony areszt śledczy.

Wreszcie zaznaczyć należy, że Dym ostatnio był wmieszany w aferę dra Kolnika i Maślaka, z powodu której odebrał sobie życie śp. Hawrysiewicz, wicedyrektor Ziemelnego Banku Hipotecznego. Wówczas oszuści na fałszywe weksle

**kupili pianino,**

które następnie za bezcen od nich odkupił Dym. Pianino to policja odebrała od Dyma i z tego powodu miał on różne nieprzyjemności.

# 19-letni desperat.
## *Kronika Pogotowia Ratunkowego.*

**Łódź, 16 lutego.** W dniu wczorajszym, około godziny 10 wieczór w mieszkaniu rodziców przy ulicy Andrzeja 28 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy roztworu weronalu 19-letni Tadeusz Borycki, bezrobotny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala. Stan Boryckiego beznadziejny.

* * *

Na ulicy Marysińskiego, w bójce odniósł ogólne obrażenia ciała 27-letni Stanisław Kowalczyk, niewiadomego miejsca zamieszkania. Kowalczyk odniósł okaleczenia twarzy i rąk. Pomocy udzielił mu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

• • •

Na ulicy Zgierskiej przejechany przez samochód odniósł ogólne obrażenia ciała 17-letni Aron Mintzer, syn handlarza, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 70. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

• • •

W bójce ulicznej odniósł rany głowy 30-letni Zygmunt Lesiak, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 82. Pomocy udzielono mu na stacji pogotowia ratunkowego.

ŻYCIE PABJANIC.

# Rozbita szajka włamywaczy.
## Nowy sukces policji.

**Pabjanice 16 lutego.** Przed paru dniami policja pabjanicka zaalarmowana została wiadomością o zuchwałej kradzieży mieszkaniowej dokonanej na szkodę Józefa Nowickiego, zam. przy ul. Dąbrowskiej 12 w Pabjanicach. Pierwiastkowe dochodzenie przyczyniło się do odnalezienia porzuconych przez sprawców kradzieży: palta i futra męskiego,

**Odnaleziono je w kanale,**

w pobliżu przystanku tramwajowego Pabjanice—Dąbrówka. Innych skradzionych rzeczy, jak bielizny, platerów i t. p. narazie nie odnaleziono.

Dalsze poszukiwania policji pabjanickiej uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Aresztowano mianowicie dwóch sprawców włamania, od których odebrano również część rzeczy pochodzących z kradzieży. Jak się okazało na terenie Pabjanic działała dobrze zorganizowana szajka złodziejska, do której również należeli obydwaj aresztowani. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.

## Zakup nowych podkładów.

**Warszawa, 16.2.** Minister Kühn zakupi w roku bieżącym około miljona podkładów kolejowych.



## Zdarzenia i wyp[...] ubiegłej doby.

(—) W Göteborgu (Szwe[...] robotnik Gösto Fernquist wy[...] pomocy maszyny piekielnej [...] wy dom w powietrze. W g[...] nęły 4 osoby, 11 osób zost[...] rannych. Powodem zbrodni [...] drość o rozwiedzioną żonę [...] tym domu spotykała się ze [...] chankiem.

(—) W pobliżu Marsylji [...] zamachu bombowego na po[...] sowy Rzym Ventimiglia — [...] ciąg rozerwał się na dwie [...] gon sypialny runął z 15-metr[...] sypu na dom mieszkalny. [...] kich rozmiarów katastrofy [...] by odniosły lekkie rany.

(— Rząd opracowuje pro[...] lizacji ustawy o ubezpieczeniu [...] padek bezrobocia. Według [...] jektu okres pracy niezbędny [...] kania zasiłku z funduszu b[...] dłużony z 20 tygodni do 30.

(—) Wczoraj łódzka Rada [...] zakończyła generalną debatę [...] tem i przystąpiła do drugiego [...]

(—) Wczoraj Sąd Okręgowy [...] dzi rozpatrywał sprawę Ste[...] dowicza oskarżonego o zam[...] nożem swej kochanki Gertr[...] kowskiej, przy ulicy Cmentar[...] Czardowicz został skazany [...] ciężkiego więzienia ponieważ [...] jał, że działał w niezwykłem [...] niu.

(—) Do przytułku miejskie[...] gich starców przyjęto Mar[...] lickiego b. dyrektora oddziału [...] dla Handlu i Przemysłu C[...] słownie przymierał głodem.

(—) Podczas wyborów do [...] P. P. S. w Łodzi wyeliminow[...] nie dotychczasowych przywód[...] ligentów.

I tak nie zostali wybrani d[...] sowi przywódcy P. P. S. w [...] prezydent Ziemięcki, prezes [...] greber, adw. Kempner, p. H[...] Moskiewiczówna, p. Dolecki [...] rzyński, p. Galas, p. Keller [...] wodnicząca koła kobiet p. [...]

Do władz partyjnych we[...] prezydent Rapalski, ławnik P[...] cia Wojdanowie, b. pos. K[...] Ajnenkel oraz robotnicy, prze[...] le poszczególnych dzielnic.

(—) W Radomsku odbył [...] 1500 konsumentów prądu, na [...] chwalono przystąpić dnia 22 [...] strajku protestacyjnego przeci[...] wysokim cenom prądu. Wybr[...] tet który będzie kierował akcją [...] wą.

## Zakaz tańców w piątki Wielkiego P[...]

Z Warszawy donoszą:

Zrzeszenia i Związki katolic[...] szawie wystąpiły do władz o [...] niczenia w stosunku do dancin[...] sie wielkiego postu. Wspomn[...] ki domagają się, aby w okresie [...] postnym

**w piątki nie tańczono**

Według wiadomości z kół [...] komisarjat rządu m. st. Wa[...] względnić ma tę interwencję i [...] bięte być mają większe lokale [...] mieściu Warszawy o charakterze reprezentacyjnym [...]

—oOo—

## W kraju 6 miljonów bezrobotnych.

# W kleszczach głodu.

### W BERLIŃSKICH ZAUŁKACH.

**Berlin, w lutym.**

...a bufecie stały miski ze **smażonem mięsem końskiem.** ...dzie leżały kiełbaski z końskiego ...a. Goście tego lokalu cierpieli głód; ...eli przy stolikach i błędnym wzro... wpatrywali się w mięso, leżące za ...em ogrodzeniem. Była to pora obia... lecz właściwie nikt nic nie zama... Goście bowiem składali się z bezro...ch.

...gospodzie siedziało czterdzieści o... tylko pięć z nich zamówiło coś do ...nia. Stary człowiek i obszarpana ko... pili po szklance słodowego piwa i ...dym łykiem spoglądali w stronę ...ego mięsa, stojącego na ladzie. ...jednak gospoda ta bynajmniej nie ...wała się w Rosji. Nie, to dzisiej... ...iemcy. Nad gospodą wisiał napis ...Ollen Fritz". Tu, w północnej czę... ...erlina jest najlepsza sposobność ...nania się o nędzy, panującej w ...ech. Pozatem gospoda ta i jej goś... ...imie potwierdzają fak, że z po... wszystkich stolic europejskich (wy... ...y naturalnie Rosję) właśnie w Ber... ...zerzy się komunizm.

...d jednemi drzwiami sali wisiał na... ...annerheim — łóżko 50 fenigów". ...rzwiach siedziało z pół tuzina męż... ...którzy, położywszy głowy na des... ...pali. Dlaczego nie wejdą do przy... ...gdzie mogliby się wygodniej prze...

...o nie mają 50 fenigów" — odparł

...sali wszedł wysoki, młody czło... ...z podartego palta wyglądała dłu... ...a szyja. W ręku trzymał białą ...ą koszulę, mocno zabrudzoną. ...ją sprzedać ...cenę **porcji końskich kiełbasek,** ...e znajdował nabywcy. Sam nie ...a sobie koszuli.

...ner wyjął z kieszeni grzebień i ...z któremi udał się na drugi koniec ...zaczął strzyc gościom włosy. W dru... ...cie, naprzeciwko niego, leżał stos ...ych krzeseł i stołków. Na pobli... ...tole siedziały trzy dziewczyny. ...y o chleb obłożony i solennie za... ...ały właściciela, że zapłacą o godzi... ...nastej. Lecz gospodarz odmówił ...czo. Nie wierzył, aby do godziny ...ej mogły zarobić 50 fenigów.

...innej gospodzie, noszącej nazwę ...quelle" siedziało około trzydzie... ...czyzn i kilka kobiet. Przyglądali ...iejś parze tańczącej przy ochryp... ...amofonie. Na ścianach wisiały pla... „Jeżeli chcesz zwyciężyć Maksa ...inga — musisz jeść nasz gulasz ...enigów". Lecz goście siedzieli prze... przy niezastawionych stolikach. ...kież więc interesa robią właściciele. „Nie robią żadnych" — brzmiała odpowiedź". — Ich sytuacja nie jest wcale lepsza niż bezrobotnych".

Wpobliżu placu Aleksandra w miejscu, gdzie jest największy ruch, tj. koło prezydjum policji, zostaliśmy zatrzymani przez zbiegowisko. Dwóch policjantów usiłowało podnieść człowieka i postawić go na nogi. Jakaś ciekawa niewiasta pyta — „Co się stało?"

„**Głodny**" — odrzekł smutnie policjant.

„Głód". Tłum szybko powtarzał te słowa i robił miejsce policjantom, którzy nieśli wychudzonego, bladego młodzieńca, któremu nogi drżały jak w febrze. Zwykle policja zbierała na ulicy pijaków a dziś zbiera przeważnie głodnych.

Potem wędrowaliśmy przez dzielnicę zwaną „Scheunenviertel". Ulice są tu szerokie i czyste. W porównaniu z tamtemi wyglądają na luksusowe. W pewnej knajpie grała muzyka. Pianista walił w fortepian, w którym brakowały boczne części. Skrzypek i flecista mocowali się ze swemi instrumentami. Przy stołach siedzieli ponurzy młodzi mężczyźni i dziewczęta. Dziewuchy wydarły nam z rąk kufle piwa. Oprócz nas nikt nie miał nic na stole. Jeden z „towarzyszy" wytłumaczył, że lokal ten jest schroniskiem uciekinierów z „Domów opieki" i że prawie wszyscy obecni są małoleni, bezrobotni i fatalnie głodni.

W gospodzie „Mulackklause" dwie stare kobiety wyżebrały od nas kawę. Na tej samej ulicy jest jeszcze inny lokal, przeznaczony dla członków stowarzyszenia kowali. I tam pełno ludzi w podartych łachmanach wczytywało się w kawałki starych gazet. I tu żaden z nich nic nie jadł i nie pił. Weszli trzej muzykanci. Zagrali wesoły marsz wojskowy z czasów przedwojennych, lecz nikt nie dał im ani feniga. W „Żarówce", niskiej piwnicy naprzeciwko śląskiego dworca, chcieliśmy dostać nocleg. Stara pokraczna kobieta pokazała nam pięć łóżek, stojących w jednej izbie;

**wszystko brudne i cuchnące,**

po marce za noc od łóżka. Było nam za drogo, poszliśmy dalej do hotelu „Metropol", gdzie długo musieliśmy czekać na zimnie, zanim nam portjer otworzył.w

— 80 fenygów za łóżko — mruczał portjer. — Proszę sobie obejrzeć. — Rzucił nam klucze na stół.

Na piątem piętrze znaleźliśmy pokój numer 96, w którym znajdowało się pięć łóżek, szara od brudu pościel. **Ab.**



## BIAŁY SEZON.



W górach odbywają się w lutym liczne zawody narciarskie, które dzięki słońcu cieszą się dużą frekwencją uczestników i widzów.

## Gwóźdź w ciele trupa.

### Potworne zwyczaje w Serbji.

W okolicy gór Braiczani w Serbji istnieje jeszcze dotąd barbarzyński zabobon przygwaźdżania nieboszczyków do trumny. Jeden z najbliższych członków rodziny wbija długi gwóźdź w ciało zmarłego, przygważdżając je w ten sposób

**do dna trumny.**

Zabobonna ludność jest bowiem przekonana, że tak czyniąc uniemożliwia nieboszczykow zamienienie się po śmierci w wilkołaka i straszenia ludzi po nocach. W trumnę poza tem umieszczają żywą kurę lub innego ptaka domowego. Zwyczaj ten, dodać należy — zanika z biegiem czasu wśród miejscowej ludności.

Obecnie prasa donosi z Białegogrodu o wstrząsającym wypadku, którego epilog rozegra się przed sądem. Kilka lat temu wieśniak Michał Stefanowicz wydał swą córkę za niejakiego Dragomira Stojanowicza, który wraz z żoną zamieszkał w domu teścia, by mu być pomocnym przy pracy na roli. Parę tygodni temu starzec

**ciężko zachorował**

i w środę, w mniemaniu domowników, zakończył swój żywot ziemski. Krewni i sąsiedzi umieścili nieboszczyka w trumnie, przygotowując wszystko do uroczystego pogrzebu. Zięć zmarłego Stojanowicz postarał się o długi gwóźdź, celem tradycyjnego przygwożdżenia zwłok do trumny i jednem mocnem uderzeniem młota przebił na wylot ciało zmarłego teścia. Wówczas, wśród przerażenia obecnych stary Stefanowicz otworzył oczy i zawył z boleści. Śmierć wieśniaka

**była tylko pozorna.**

Jeden z obecnych wyjął gwóźdź z ciała leżącego w trumnie wieśniaka, który mimo szybkiej pomocy zmarł w parę godzin później wśród strasznych boleści. Zięcia Stefanowicza aresztowano i oddano do dyspozycji sądu, zachodzi bowiem podejrzenie, że działał on nie pod wpływem zabobonnej tradycji, lecz z chęci zysku, by czemprędzej wejść w posiadanie majątku teścia.

## Tancerz kochliwej Amerykanki.

### Policja uwięziła ptaszka.

Amerykanki przybywają do Europy przeważnie w poszukiwaniu niewybrednych przygód miłosnych. Wskutek tego często padają ofiarą wyrafinowanych oszustów i szantażystów, którzy, korzystając z ich łatwowierności, naciągają je nieraz na **bardzo znaczne sumy.**

O takim właśnie fakcie donosi obecnie prasa paryska.

Od roku mieszkała w Paryżu bogata Amerykanka, mistress Karolina Brighton, osoba bardzo brzydka, ale posiadająca wiele pretensji **do życia i użycia.** Zapoznała się ona w pewnym lokalu nocnym z przystojnym tancerzem brazylijskim, Antonim Verrero, który wywarł na niej bardzo silne wrażenie i rozpalił w jej sercu namiętną miłość. Verrero pokpiwał sobie z uczuć starszej i brzydkiej Amerykanki, lecz zbyt był sprytny, aby jej to okazywać. Przeciwnie począł odgrywać przed nią z wielkiem mistrzostwem komedję wielkiej i płomiennej miłości.

Podstarzała dama była w siódmem niebie. Wprawdzie czasami rozsądek podszeptywał jej słowa trzeźwe lecz ona wolała ich nie słuchać.

**Wyszła na tem najgorzej.**

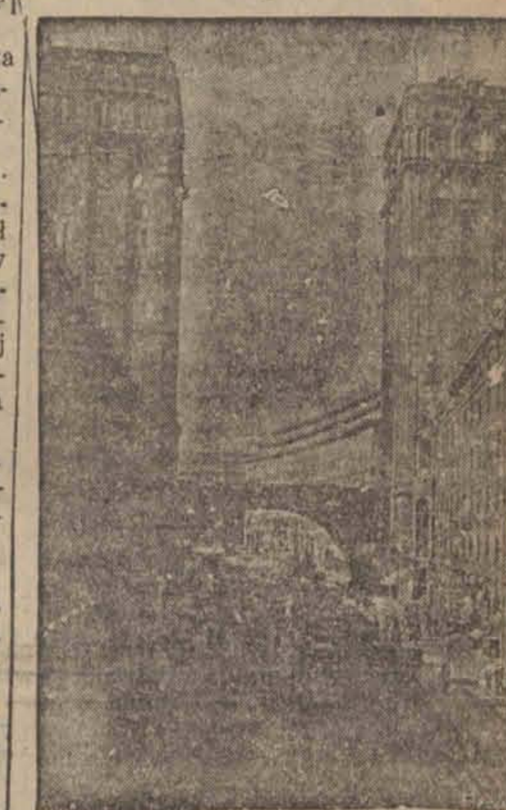
Oto pewnego poranka, gdy tancerz oddalił się z jej mieszkania, spostrzegła ona z przerażeniem brak całej swej wspaniałej biżuterji, przedstawiającej wartość 20 tysięcy dolarów. Mianowicie Verrero, korzystając z chwili, gdy przyjaciółka jego usnęła, wydobył klejnoty ze znanej mu skrytki i oddalił się w sposób nader dyskretny.

Rozczarowana kobieta zrozumiała, że rozsądek miał słuszność. Pozbawiona odrazu wszelkiego sentymentalizmu, uwiadomiła o wszystkiem policję, która jeszcze tego samego dnia uwięziła ptaszka i odebrała mu klejnoty, których

**nie zdołał jeszcze ukryć.**

Czy ta przygoda nauczy kochliwą damę większej ostrożności, oraz jak wiadomość o tej aferze przyjął jej ciężko pracujący w Ameryce małżonek — tego nie wiemy...

## W stolicy Szwecji.



Sztokholm, należy do najpiękniejszych miast w Europie, zwłaszcza ze względu na swoje niesłychanie malownicze położenie. Na ilustracji naszej widzimy najruchliwszą ulicę stolicy Szwecji Kungegagatan, przy której znajdują się najbogatsze nowocześnie urządzone sklepy i składy. Przy ulicy tej znajdują się też olbrzymie drapacze chmur.

---

**H. M. STEPHENSON.** **POWIEŚĆ.**

# Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony. 24

*Streszczenie początku:* ...lejony komandor Winsley popełnił u ...e swych znajomych kradzież cennej ko... ...kowany przez swego lokaja Wintera, ...ał na usługach komunistów, zmuszony ...ził się na przedstawione mu przez kie... ...akcji komunistycznej Gardsteina pro... ...udziału w porwaniu angielskiej ło... ...wodnej, która miała służyć do obrabowa... ...ykańskiego statku pasażerskiego. Po ...od Gardsteina do domu Winsley zastał ...trupa swego lokaja.. Policja stwierdzi... ...pełnił samobójstwo. ...ndor wzburzony do najwyższego sto... ...edził do Gardsteina zarzucając mu po... ...morderstwa Gardstein umiejętnie bro... ...zed tym zarzutem ...ątkach listopada komandor otrzymał ...ienie, że wszystko zostało do wyprawy ...wane. ...dor otrzymał perukę, niemieckie wąsy ...y i miał wobec załogi występować jako ...dca niemieckiej łodzi podwodnej. ...ciągu spotkał tajemniczego człowieka, ...się okazał członek bandy. ...dział mu o przyczynach, dlaczego ..., szef komunistów w Polsce musiał ...do Anglji. ...(tak) było nazwisko tajemniczego ...) okazał się członkiem wyprawy po... ...wodną i opowiadał komandorowi o swo... ...lejszej przeszłości. ...zyjeździe do miejsca przeznaczenia ...dzono go do zebranych opryszków, ...ieli mu towarzyszyć w wyprawie. ...wódki rumu cała szajka wybrała się na zdobycie łodzi. Komandor zamykał pochód.

*

Rupert mówił donośnym szeptem, tak, żeby go wszyscy mogli słyszeć — rozkazująco, ufnie, odważnie i wesoło, gdyż wesołość dodaje otuchy i jest częścią odwagi. Toteż mała banda ożywiła się i zaczęła maszerować raźnym krokiem.

Księżyc już zaszedł i pogoda była szkaradna. Mżył drobny deszczyk, który czynił ciemność jeszcze bardziej nieprzeniknioną. Wiatru nie było prawie wcale, ale zimno przenikało do kości. Nieliczne latarnie rzucały na chodnik małe krążki światła. Partja zatrzymała się nagle przed wysokim murem, zamykającym wąską uliczkę.

Przez chwilę Rupert myślał, że zabłądzili, gdy w ciemnościach nad ich głowami rozległ się przenikliwy szept:

— Pst! Czy to wy?

— Tak. Czy wszystko dobrze? — zapytał Gardstein.

—Tak. Mamy ją. — Rupert poznał głos młodocianego bandyty. — Wartownik przyłączył się do nas. Załoga — zakneblowana — pod strażą w dwóch przednich kabinach. Przecięliśmy jedną linję i napoczęli drugą. Oderwiemy z łatwością.

— No, to prędko!

Spuszczono drabinkę sznurową, którą Rupert widział w domu, gdzie odbyła się zbiórka i w ciągu paru minut wszyscy znaleźli się po drugiej stronie muru. Komandor uradował się, że jak dotąd obeszło się bez rozlewu krwi. Młody bandyta ruszył teraz przodem, a Rupert i Gardstein przesunęli się na tyły, żeby pilnować ludzi. W takim porządku dotarli nad brzeg wody.

W odległości kilkudziesięciu kroków dalej widniała ciemna masa, od której oderwała się zaraz łódź składana. Wiosłował olbrzymi Niemiec. Rupert wsiadł z czterema innymi i popłynęli w milczeniu ku pierwszej z brzegu łodzi podwodnej. Ludzie z pierwszej partji pomogli im dostać się na pokład.

— Tędy — zabrzmiał głos Müllera. Rupert wszedł za nim po drabince na wieżę dowódcy i oparł się o stalowy bok mostku. Niemiec zaczął mówić krótkiemi urywanemi zdaniami.

— Łatwo odkryliśmy, jak nią manewrować. Zanurzymy ją, jak tylko pan ruszy. Już wentylatory i rura wydechowa zamknięte. Do odbijaczy umocowało się tyki, żeby ją cicho od pozostałych łodzi odepchnąć. Niech tylko wszyscy wejdą, to zapuścimy motory.

Łódka wróciła z nowym ładunkiem ludzi i materjałów. Tym, którzy nie pomagali przy odbijaczach, kazano zejść nadół. Łódka popłynęła po ostatnią partję i wróciła.

Piraci wkładali dokiem przez przeszło pół godziny. Pomimo, że ten port jest wyjątkowo starannie strzeżony przez policję, nie wystawili żadnych placówek i nikt ich nie zaczepił. Te fakty nie były naturalnie znane komisji śledczej, która później rozgrzeszyła policję nawet z niedbalstwem. Kłamliwy zarzut Brady'ego, że zaszło coś gorszego, niż niedbalstwo, nie został udowodniony rzeczowo.

— Wszyscy na pokład! Pomagać przy odbijaczach! — Na dole rozległo się zgrzytanie i warkot motorów elektrycznych. — Odcumować!

Zachodziło bezpośrednie niebezpieczeństwo obudzenia załóg w dwóch sąsiednich łodziach, gdyż woda i stal są świetnemi przewodnikami dźwięków. Warkot silników elektrycznych w łodzi podwodnej jest cichy, ale bardzo wyraźny. Do tego dołączało się ryzyko najechania na sąsiadkę, jako, że odbijaczy strzegli sami amatorzy.

Nie mogło być mowy o odcumowaniu przed puszczeniem w ruch silników elektrycznych. Zdanie się na fale groziłoby niebezpieczeństwem ze względu na małą przestrzeń wody po za łodziami i zbliżający się przepływ.

Rupert nadał uciekinierce kierunek i naprężona lina opadła. Upłynęła sekunda — dwie — trzy — cztery. Nie usłyszał zgrzytnięcia metalu o metal — dwie nieruchome łodzie podwodne pozostały wtyle. Manewr odbył się bardzo cicho, ale pomimo to załogi sąsiadek musiały spać wyjątkowo twardo. Müller zacisnął mocno ręce na stalowych bokach mostku i odetchnąwszy głęboko, zbiegł z wieży, aby zawołać do środka ludzi, którzy tak świetnie popisali się z odbijaczami. Ci wdarli się szybko na wieżę i zeszli przez luk w głąb łodzi. W chwilę potem otwarto

zawory zbiorników balastowych i łódź zaczęła się zanurzać. Na powierzchni wody został tylko wierzchołek wieży, od którego szły na wszystkie strony zdradzieckie kręgi piany.

Ruperta ogarnęło uniesienie. Znał dobrze pozycje statku inspekcyjnego i wielkich okrętów wojennych, stojących na kotwicy po prawej stronie, ale napróżno wytężał wzrok, aby je rozróżnić. Jeżeli więc on ich nie zobaczył, to jakże one mogły wypatrzyć jego małą wieżyczkę?

Płynął z szybkością więcej niż sześciu węzłów na godzinę, orjentując się w kierunku podług świateł na bojach i ciemnych mas domów na wybrzeżu. Sam powiedział, że znał ten port jak własną kieszeń.

Wreszcie łódź wyszła bezpiecznie na otwarte morze.

— Hej, tam na dole! Wypompować balast, wyłączyć dynamo i zapuścić motory!

Za chwilę z luku wynurzyli się Gardstein i Müller i zasypali go gradem powinszowań. Opowiedział im, jak swawolny uczniak. W tym momencie nie czuł do nich wcale odrazy. Müller poinformował go, że przejrzał papiery i dowiedział się z nich, że łódź nazywa się „Z—3". Zabawili z nim tylko kilka minut i znów zeszli nadół — dodać ducha załodze. Niebawem łagodne warczenie dynamo umilkło i rozległo się pulsowanie potężnych silników Diesla. Łódź porwała się do biegu jak ognisty koń, zadraśnięty ostrogą.

Nad atramentowem morzem wisiały zwały ciężkich chmur. Zimny, listopadowy kapuśniak siekł monotonnie bez żadnej przerwy. Brzeg był niewidoczny i o obliczeniu położenia nie mogło być mowy. Trzeba więc było płynąć naprzód przy pomocy logu i kompasu z uwzględnieniem prądu i przypływu, to znaczy w znacznej mierze na los szczęścia. Światło latarni morskiej Eddystone'u było absolutnie niewidoczne, a buczenie syren, ostrzegających przed mgłą, trudno do zlokalizowania.

Rupert spojrzał na zegarek. Była trzecia i do właściwego dnia brakowało jeszcze czterech godzin. Przy danej szybkości mogli być do tego czasu o trzydzieści kilometrów na południe od przylądka Lizard. Morze było gładkie tylko od zachodu szła lekka fala. Rupert czuł się szczęśliwy. Znów stał na wieży dowódcy i czuł pod nogami pulsowanie maszyn. Teraźniejszość pogrzebała przeszłość, a przyszłość nie miała znaczenia.

(d. c. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Zrzeszenia właścicieli teatrów świetlnych m. stoł. Warszawy i województwa warszawskiego. Omawiano m. in. uchwałę ogólnego zebrania właścicieli teatrów świetlnych, dotyczącą skasowania występów artystów w kino-teatrach stołecznych. Uchwała przewiduje, że występy artystów mogą być w kinach wyświetlających filmy nieme, w kino-teatrach dźwiękowych winny być skasowane z dniem 18 b. m., jednakowoż zarządowi przysługuje tego terminu.

* * *

Główny Urząd Statystyczny zawiadomił że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie uchwaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie, składającej się z 4-ech osób, zmniejszyły się w miesiącu styczniu 1932 roku o 2,9 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

* * *

Na mocy rozporządzenia komisarza rządu, które się ukaże w dniach najbliższych, winni szmuglowania mięsa do Warszawy, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 500 złotych lub aresztem do jednego miesiąca, przyczem mięso będzie konfiskowane i oddane bezrobotnym.

* * *

Obywatelski komitet pomocy zajmował się do dnia 8-go b. m. rozdawnictwem węgla między bezrobotnych. Rozdzielono ogółem 579,850 kg. węgla między 15,197 rodzin. Zbiegiem okoliczności z chwilą zakończenia rozdawnictwa opału zaczęły się wielkie mrozy W ten sposób okazało się, że akcja węglowa nie może być uważana za ukończoną. Przeciwnie wysuwa się na czoło potrzeba zaopatrzenia niezamożnych w opał. Magistrat w roku bieżącym nie może przeprowadzić akcji pomocy. Brak kredytów na ten cel uniemożliwia magistratowi rozpoczęcie rozdawnictwa. Obywatelski komitet pomocy wykonał już w tym kierunku wszelkie swoje zamierzenia.

* * *

Podczas przeprowadzonej przez komisarjat rządu w ub. tygodniu inspekcji hal Mirowskich, stwierdzono rozpowszechnienie się dowozu i sprzedaży pod halami w niezwykle anty-sanitarnych warunkach pieczywa, głównie chleba sitkowego i razowego. Pieczywo to sprzedawane jest wprost z worków, lub owinięte w brudne szmaty, nie posiada nalepek, wskazujących w handlu okrężnym może się odbywać jedynie w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i sprzedaż domokrążna pieczywa jest wogóle zabroniona. komisarja rządu wydał zarządzenie ścigania sprzedaży domokrążnej pieczywa oraz przestrzegania, aby handel okrężny pieczywem odbywał się wyłącznie w warunkach, nie zagrażających zdrowiu publicznemu.

KRATECZKI.

# OBRAŻONY WOŹNY.

## Awantura w sądzie.

Śnieg wpływa bardzo silnie na psychologję przeciętnego człowieka. Człowiek, patrząc na śnieg staje się sam jakiś bielszy i zaczyna oszczędzać na myciu się. Gdyby tak śnieg padał do Wielkiej Nocy, łodzianie mogliby dzięki temu nie wykąpać się na święta. Dwa razy do roku kąpiel łodzianinowi nie szkodziła Pozatem śnieg wpływa nietylko na ciało, ale i na duszę łodzianina. Czuje się on jakoś raźniej. Śnieżek sobie pada — myśli łodzianin — może wierzyciel nie przedostanie się do mnie przez zaspy śnieżne i — jest zadowolony.

Łódź odrazu robi się idealnie czystem miastem, ulice są równiutkie, bielutkie, ładne

Jak widać z powyższego hymnu pochwalnego na część śniegu, niesłusznem jest rozpowszechnione powiedzenie: tyle mnie obchodzi, co zeszłoroczny śnieg. Tego powiedzenia zwykle się używa, gdy ktoś przypomina komuś że ma do płacenia weksel. Ja sam nawet dzisiaj użyłem tego powiedzenia Pozatem dodałem propozycję, wysuniętą przez tak poważną firmę, jak Widzew: będę spłacał w ciągu 10 lat. Przez pierwszych pięć lat zapłacę 50 procent, i przez dalszych pięć lat również 50 proc. Ponieważ moim wierzycielem w tym wypadku był właśnie Widzew, a raczej jego sklep, więc nie wątpię, że moja propozycja zostanie potraktowana przychylnie i ze zrozumieniem rzeczy.

A przez dziesięć lat śnieg zapomnienia otuli mój dług i będę miał spokój. Ze śniegu, niestety, u nas pozatem większego pożytku niema. Nikt nie magazynuje śniegu na lato, kiedyby miał on wielki popyt, chociażby do przyrządzania lodów, do chłodzenia się i wogóle.

Śnieg powinien również znakomicie wpływać na ochłodzenie temperamentów. Dlatego pożądanem jest, aby porcja śniegu znajdowała się w różnych poziomkowych czy malinowych salach, i innych tego typu lokalach, gdzie łódzka tombakowa młodzież wykazuje dobitnie, że jest sarmacko nastrojona, i że „albośmy to jacy-tacy". Wogóle wszędzie, gdzie zbierają się większe skupienia ludzi, jak np w sądach. Że byłoby to wskazane świadczy poniższa historja kobiety, którą temperament poniósł — do celki aresztu.

### W SĄDZIE.

Dzień 10 grudnia r. ub był ważnym dniem w życiu woźnego Sądu Grodzkiego Józefa Podębskiego. W tym dniu bowiem „zaistniał" fakt, który mi pozwolił na uwiecznienie tej postaci w krateczkach. Wiadomo bywalcom sądowym (do których się coprawda nie zaliczam), że woźny jest ważną „szyszką" w sądzie. Woźny nie wszystko. Gdy tylko strona opowie mu swą sprawę, zgóry przewiduje wyrok i niemal nigdy nie myli się. Woźny jest władcą publiczności i dlatego dla woźnego trzeba być uprzejmym.

Nie wiedziała o tem Emilja Baljasz, o której zajęciu ludzie brzydko mówią, a która wspomnianego dnia znalazła się w sądzie. O co jej chodziło nie wiem, wiem tylko, że zaczęła awanturować się na sali rozpraw, że nawymyślała woźnemu Podebskiemu, i że sędzia musiał przerwać obrady. Za tę awanturę Sąd Grodzki skazał Emilję Baljasz na 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

# Trzy przeprowadzki pracownika kolejowego

## Gorszące sceny w kamienicy.

Z Bydgoszczy donoszą:

Między właścicielem domu na Wzgórze nr. 41, Walentym Baranowskim a jego lokatorem Walentym Sobierajem, pracownikiem warsztatów kolejowych, istniał jakiś zatarg.

Przed kilku dniami, gdy Sobieraj wraz ze swą małżonką wyszli z mieszkania zamknąwszy je na klucz, właściciel domu sprowadził ludzi, którym rozkazał wyłamać drzwi mieszkania i powynosić wszystkie rzeczy Sobierajów, wnosząc natomiast swoje.

Można sobie wyobrazić sytuację Sobierajów, którzy wróciwszy zpowrotem do domu, ujrzeli się nagle bez dachu nad głową i bezradnymi wobec niespodziewanej katastrofy.

Zawezwana policja nie mogła im nic pomóc wobec tego, że mieszkanie było już zajęte przez kogo innego, którego według przepisów również nie można było wyrzucić na ulicę, przeto poradzono tylko Sobierajowi udać się

**na drogę sądową.**

Ponieważ jednak zły przykład działa zaraźliwie, więc i Sobieraj poszedł tą samą drogą. Przyprowadził z sobą sześciu bezrobotnych, którzy znów powynosili na podwórze rzeczy właściciela, a wprowadzili zpowrotem Sobieraja.

Teraz przyszła kolej na właściciela. Zawezwał pomocy policji, która przybywszy na miejsce, Sobieraja powtórnie usunęła z mieszkania.

Zrozpaczony Sobieraj udał się do sądu, który w tempie przyspieszonem wydał wyrok usunięcia Baranowskiego, a wprowadzenie do mieszkania zpowrotem Sobieraja, co też komornik sądowy, przy pomocy czterech swoich ludzi

**uczynił.**

Tak więc po różnych, ciężkich kolejach, biedni Sobierajowie odzyskali wreszcie swoje mieszkanie, za które do ostatniej chwili płacili rzetelnie, nie zalegając z czynszem.

# Lament w uwięzionym pociąg[u]

## 27 godzin wśród zasp śnieżnych.

Z Tarnopola donoszą:

Ostatnie zawieje śnieżne oraz dotkliwe mrozy przysporzyły wiele kłopotów władzom kolejowym. Na terenie całej Polski intensywnie pracowały pługi śnieżne, niezawsze jednak

**z całkowitym efektem.**

Zdarzały się bowiem wypadki, że pług śnieżny nie mógł sprostać zaspom i pociąg stał zagwożdżony między zwałami śniegu przez kilkanaście godzin.

Pociąg, jadący z Pidwołoczysk do Tarnopola, który do Tarnopola przybywa w porze południowej i natychmiast wraca, by stamtąd dzieci szkolne mogły wracać do domów, 14 km. przed Tarnopolem, tuż obok stacji Borki Wielkie

**ugrzązł w śniegu.**

Na pomoc przybyły pługi śnieżne, jednak nie mogły sprostać zadaniu. Pociąg przeszło 27 godzin stał w śniegu, nie mogąc dojechać do Tarnopola.

Pasażerowie pociągu znajdowali się w okropnem położeniu. W pociągu panowało przejmujące zimno, przyczem dokuczał strasznie głód. Na wiadomość o ugrzęźnieniu pociągu wysłano z Tarnopola i Podwołoczysk

**sanie z żywnością.**

Jednakowoż nawet saniami nie można było dotrzeć do pociągu. Zdawało się, że natura uwzięła się na ten nieszczęśliwy pociąg i wszelkiej pomocy ludzkiej stawiała zawzięty opór.

W pociągu tym oprócz osób starszych znajdowały się również dzieci, które jechały na południową naukę do Tarnopola. Długo wlokły się pasażerom zamkniętym w pociągu godziny. Kiedy zapadła noc, zapanowała w pociągu istna rozpacz. Wszyscy zmarzli do kości, biegnąc jak szaleni po przedziałach, chcąc się trochę rozgrzać. Małe dzieci płakały, wołając, że są głodne i jest im zimno, a o pomocy

**nie było narazie mowy.**

Równocześnie w Tarnopolu oczekiwała nadejścia pociągu na dworcu [...] większa ilość dzieci, chcąc [...] jęciach szkolnych do Podwoło[czysk] [...] czasem pociąg nie nadjeżdżał [...] szła wiadomość, że niema [...] jeszcze dzisiaj można się było [...] Podwołoczysk, na dworcu [...] Tarnopolu rozległy się

**lamenty i płacze.**

Dzieci, które oczekiwały poc[iągu] [...] nagle bez dachu nad głową [...] ment był tak wielki, że wz[ruszył] [...] kich obecnych funkcjonarjusz[y] [...] wych w Tarnopolu, a w[iadomość] [...] rozeszła się lotem błyskawic[y] [...] mieście.

W Tarnopolu zorganizowa[no] [...] miast dla tych dzieci doraźną [...] Część dzieci umieszczono w [...] watnych, inne po bursach, [...] plą strawę, uspokojono je wia[domością] [...] nazajutrz

**wrócą do domu.**

Tymczasem znowu w [...] kach zapanował również wi[elki] [...] Rodzice dzieci, znajdujących [...] polu, nie wiedząc dokładnie [...] a myśląc, że dzieci ugrzęzły [...] jadącym z Tarnopola do Po[dwołoczysk] [...] popadli w rozpacz. Jak zwykle [...] wypadkach, poczęły kursować [...] dziwne najrozmaitsze pogłoski [...] które wyolbrzymiały ten wypa[dek] [...] strofy.

I w Podwołoczyskach wsz[częto] [...] nież doraźną akcję. Rodzice [...] mi starali się dostać do Tarn[opola] [...] drodze

**ugrzęźli w śniegu**

Dopiero na drugi dzień zdołan[o] [...] dotrzeć saniami do pociągu. [...] stał rozwiązany, a pasażerom [...] na saniach dostali się bądź do [...] bądź do Podwołoczysk. Na [...] przy pomocy pługów śnieżnych [...] przebić zaspy śnieżne i uruch[omić] [...] kację kolejową.

# Trup sierżanta w kancelarji pułko[wej]

## Tajemnica zabrana do grobu.

Z Wilna donoszą:

W Nowej Wilejce wywarło wielkie wrażenie samobójstwo sierżanta 2 kompanji 85 p. p. Franciszka Zasłony, który odebrał sobie życie

*wystrzałem z rewolweru.*

F. Zasłona posądzony był ostatnio o popełnienie szeregu nadużyć przy odbieraniu przesyłek pocztowych dla poborowych. Nadużycia te dokonywane były, jak wykazało dochodzenie, od dłuższego już czasu i sięgają poważnych sum. F. Zasłona dowiedział się o mającem nastąpić aresztowaniu, co wywarło na nim

*bardzo silne wrażenie.*

W kancelarji pułkowej Zasłona odebrał sobie życie.

Powiadomieni o tem, przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele wojskowych i cywilnych władz śledczych, którzy wszczęli dochodzenie.

Przy samobójcy znaleziono list, w którym oświadcza on, iż odbiera [...] niesłusznie posądzony jest o [...] których

*nigdy nie popełnił.*

Z dalszej treści listu samobójc[y] [...] że wie kto jest faktycznym sp[rawcą] [...] nionych nadużyć, lecz pewne [...] pozwalają mu tego powiedzieć [...]

W sprawie tej prowadzi d[ochodzenie] żandarmerja wojskowa.



M. ARSANDAUX.

# 6 franków 75...

P. de Villerneuse miał lat pięćdziesiąt pięć, młodą „przyjaciółkę" i bardzo mało pieniędzy. Są to rzeczy, które przytrafić się mogą. Jednakże przy pomocy pięknego nazwiska, monokla i sygnetu z nieokreślonym herbem udało mu się pomimo wszystko zdobyć serce małej maszynistki, mieszkającej grzecznie z mamusią w tejże oficynie i na temże piętrze, co on.

Powiedziałem: „grzecznie". Nigdy, ale to nigdy naprawdę, nie zdarzyło się widzieć jej, przechadzającej się pod rękę z jednym z tych dzisiejszych lekkoduchów młodzieńców o gładkiej cerze i świeżych ustach. Natomiast wyjście w towarzystwie człowieka statecznego, jak p. de Villerneuse, mężczyzny z zmarszczkami w kącikach oczu i osiwiałemi u skroni włosami — podnosiło ją we własnych oczach

P. de Villerneuse ponadto miał nienaganne maniery. Nie mówił jej publicznie inaczej, jak „pani" lub „droga przyjaciółko" nie darząc jej nigdy żadną pospolitą pieszczotliwą nazwą.

Na początku ich znajomości ten ton, zlekka ceremonjalny, imponował jej wielce. I dziś jeszcze nie odzwyczaiła się mówić do niego z pewnym szacunkiem; nie pozwalała sobie nigdy na zbytnią poufałość w stosunku do niego i powstrzymywać musiała odruchy, aby nie podnosić przedmiotów, które upuszczał na ziemię Słowem: stosunkom ich brakowało zażyłości, ale wszystko na świecie w tem życiu okupić trzeba, prawda? Więc chętnie płaciła lekkim przymusem za spokój jego manier, dystynkcję postawy i głos, cokolwiek sztuczny, którego nie podnosił nigdy.

Dwa razy na tydzień zabierał ją z sobą do restauracji, w oznaczonych dniach. Była zawsze bardzo dumna z towarzystwa prawdziwego pana, umiejącego zjeść zupę bezgłośnie, i obierać gruszki, nie dotykając ich palcami.

Tego wieczora był właśnie jeden z oznaczonych na wyjście dni.

Wczoraj, żegnając się z nią, rzekł:

— A więc jutro, o wpół do ósmej, w „Clairon Blanc". Nie wiesz, gdzie to jest? Ależ, moja droga, u wejścia na ulicę des Ternes, na lewo, jeżeli zwrócisz się twarzą do placu.

Mówiąc to, p. de Villerneuse czuł się zirytowany. Jutro — był to dzień następny po opłacie komornego — a każdy wie, co to znaczy, zaś p. de Villerneuse wiedział o tem najlepiej, tembardziej, że ministerstwo, w którem zarabiał coś dodatkowo do swej niewielkiej renty zajęciem, polegającem na starannem pielęgnowaniu paznogci, w godzinach biurowych, wypłacano mu pensję dopiero w końcu miesiąca. A do tego czasu trzeba było żyć, a co gorsze jeszcze, nie uchylać się od przyjętych zwyczajów i zabrać małą do restauracji „za wszelką cenę".

„Za wszelką cenę" — jest to tylko utarte wrażenie. P. de Villerneuse wiedział dobrze, że nie będzie go to drogo kosztowało, a restaurację „Clairon Blanc" obrał tylko dlatego, że przechodząc tamtędy, widział wystawione ceny. Urządzi się tanio: mała nie była wymagająca, a sam uda, że tego wieczora nie czuje apetytu.

Tak się mówi! Ale właśnie wprost przeciwnie, kierując się do restauracji p. de Villerneuse poczuł lekki niepokój żołądka.

— Cóż to? Cóż to? ... Czyżbym był głodny?...

Sto metrów dalej drobny niepokój żołądka przyjął określone formy. Na placu des Ternes p. de Villerneuse już nie wątpił więcej: czuł dnia tego najlepszy apetyt w świecie.

I pomyśleć, że któregoś dnia, bawiąc u znajomych, przymusił się do spożycia pasztetu! Tym razem o pasztecie nie mogło być mowy. Suma, jaką miał przy sobie, była bardzo mała... Ale ba! sam zje tylko zupę, śledź marynowany i trochę kompotu, aby małej móc kazać podać smażone cynaderki i merengi, które tak lubiła!

Brakowało jeszcze dwudziestu minut do ósmej — nadejdzie zaraz. Tem lepiej. P. de Villerneuse czuł głód żarłoczny.

O trzy kwadranse na ósmą p. de Villerneuse — sam jeszcze — poczynał się niecierpliwić.

— Co się z nią dzieje?

Pięć minut przed ósmą czuł ściskanie w żołądku i bębnił palcami na stole

O ósmej był wściekły. Tak się spóźniać!!

Kwadrans po ósmej przywołał kelnera:

— Proszę podawać!

Zjadł zwolna zupę, ale mała jeszcze nie przys[zła]. P. de Villerneuse wziął się do śledzia marynowanego.

W połowie jedzenia zatrzymał się, z widelcem w podniesionej ręce.

Olśniła go cudowna — cudowna nadzieja. Oczy jego zabłysły. Uśmiech osiadł na wąskich wargach.

— A gdyby matka nie pozwoliła małej wyjść?... Gdyby nie przyszła wcale ... Byłoby... byłoby to wspaniałe! Mógłbym sam zjeść obiad za pieniądze, których nie wydam na nią!

Jeszcze jej nie było dwadzieścia minut przed dziewiątą. Powinna już tutaj być od godziny. Ona, tak punktualna zawsze!

Minęło już więcej, niż godzina, a nie przyszła jeszcze. Był obecnie zupełnie pewny, że nie przyjdzie więcej.

— Proszę o kartę!

Nachylony nad „kotletami baraniemi", „łososiem na zimno z sosem majonezowym", „kurczętami", „polędwicą" — p. de Villerneuse nie wiedział, jakiemu daniu oddać pierwszeństwo. Żołądek jego domagał się wszystkich odrazu. Wkońcu ustalił swój wybór na łososiu i ćwiartce kurczęcia.

Co za obiad wyśmienity. I jaki dobry pomysł przyszedł tej młodej dziewczynie skrewić dzisiejszego wieczoru

P. de Villerneuse poczuł się zupełnie pokrzepiony. Żołądek jego uspokoił się powoli. Nasycony, w duchu sumował wydatki:

— Po zapłaceniu wszystkiego z napiwkiem zostanie mi jeszcze sześć franków siedemdziesiąt pięć centymów. To wystarczy.

Otóż w chwili właśnie, gdy p. de Villeneurse stwierdził w duchu, że „to wystarczy", zdarzyła się następująca, okropna rzecz:

Z drzwi obrotowych, pchniętych gwałtownie, wyłoniła się młodziutka kobieta, zlekka zdyszana, i wyciągnąwszy szyję, wystraszonemi oczyma obiegła salę. Wzrok jej zatrzymał się na p. de Villeneurse. Ręką dotknąwszy piersi, szepnęła: „Ach! nareszcie" — i w trzech susach znalazła się na kanapce obok p. de Villerneuse, który powstał zlekka, wstrząśnięty jej pojawieniem się.

— Co się stało?

Zapytał zupełnie machinalnie Wszystka świadomość jego, stłumiona trawieniem,ześrodkowała się na jednym tylko fakcie:

— Przyszła!... Pomyśleć, że przyszła!... A ja mam w kieszeni tylko sześć franków siedemdziesiąt pięć!

Powtórzył raz jeszcze:

— Co się stało?

— Nic poza tem, że od półtorej godziny szukam pana po wszystkich restauracjach dzielnicy.

— Powiedziałem przecież, że czekać będę w „Clairon Blanc":

— Zapomniałam o tem. Pamiętam tylko, że to gdzieś wpobliżu [...] Ternes Jest to czternasta [...] racja, którą zwiedziłam d[ziś] [...]

— Czternasta! I nie przys[zła] [...] myśl zjeść obiad gdziekolw[iek] [...]

Odpowiedziała mu uprze[jmie] [...]

— O: nie. Nigdybym się [...] ła, wiedząc, że pan czeka [...]

— Idjotka! — pomyślał p. [...] urse. — Skończona idjotka!

Mała ciągnęła:

— Głowa rozbolała mnie [...] wie! Ze zmęczenia, zapewne [...] wowania... A może też..

Oby nie dokończyła [...] Boże! Oby nie rzekła: „A [...] głodu!" P. de Villerneurse [...] na rozżarzonych węglach [...] ków siedemdziesiąt pięć! [...] ków siedemdziesiąt pięć!

Nachylił się pośpiesznie [...] nął ją do siebie i czule [...] słowami:

— Migrena, naturalnie! [...] nia... Droga pani, jakże mi [...] z tą migreną nie będziesz [...] Byłoby to nierozsądne — [...]

Wobec młodego kochank[a] [...] stowałaby głośno:

— Nie jeść obiadu!... K[...] z głodu!... Żartujesz chyba!

Wobec p. de Villerneuse [...] czuła się jak ośmioletnia d[ziewczynka] [...]

Skorzystał z tego i doda[ł] [...] nalnie:

— Bardzo nierozsądnie [...] gdy jeszcze nie miałaś mi[greny] [...] życiu. No tak! Ale ja cierpi[ałem] [...] nę: zdaje się człowiekowi [...] ny, je, a potem nie trawi [...] memu doświadczeniu: nie [...] coś lekkiego..

Rozkazującym gestem [...] kelnera:

— Pani jest zlekka cierpi[ąca] [...] podać tylko jajko na miękko [...] herbaty..

SPORT

# [M]ecz z Jugosławją w Łodzi.

## Projekty międzynarodowe w kilku wierszach.

[Po]lski Związek Bokserski projektuje terminy zawodów: 11—13.3 w Poz[naniu] mistrzostwa Polski. 3.4. — mecz z [Szwe]cją lub Danją 1. 6. — dzień olimpij[ski], w październiku mecz z Italją, w listo[padzie] mecz z Niemcami, w grudniu — z Szwecją.

[Po]lski Zw. Pływacki rozegra w sierp[niu] mecz z Austrją i Czechami. Pol. Zw. [Hokeja na lodzie?] urządza we wrześniu mecz z [Jugo]sławją. Pol. Zw. Lekkoatletycz[ny or]ganizuje 19. 6. wyjazd do Antwerpji, — mecz z Czeszkami we Lwowie, 11. 9. — mecz ze Szwecją, a 26. 9. [m]ecz z Węgrami w Budapeszcie. Pol. [Zw. P]iłki Nożnej urządza 29. 5. mecz z [Jugo]sławją w Belgradzie 1. 6. mecz z [Bułga]rją w Sofji 10. 7. — mecze ze Szwe[cją i] Łotwą, we wrześniu mecz z Węgra[mi], 2. 10. mecz z Rumunją w Bukareszcie. [R]egaty wioślarskie o mistrz. Polski [w By]dgoszczy odbędą się 14 i 15 sierpnja.

[Pol.] Zw. Atletyczny urządza mistrzo[stwa] Polski 15 i 16 maja w Katowicach, [w cze]rwcu — mecz z Czechami, w lipcu [mecz]y międzynarodowe, a we wrześniu mecz z Jugosławją w Łodzi.

[Rajd] motocyklowy dookoła Polski odbę[dzie] się 15—22 maja a Grand Prix 22 [maja]. Międzynarodowe zawody kon[ne w] Warszawie odbędą się w maju Na[tomiast] zawody strzeleckie wyznaczone [na 2]7 września. Łucznicze mistrzostwa odbędą się w sierpniu w Warsza[wie]. Mecz koszykówki męskiej z Estonji i hazeny z Czeszkami projektuje na[...] [Zarzą]dzący Polski Zw. Gier Sportowych.

Siermiercze mistrzostwa Armii i Polski (dla pań i panów) wyznaczono ostatecznie na 26 — 28 lutego w Warszawie w sali Ośrodka W. F. Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej odbędzie się 20 i 21 bm. w Zakopanem, a w jeździe szybkiej dla pań i panów organizuje „Polonia" 20 i 21 bm. na jeziorze Kamionkowskiem Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem 26—28 bm. Mecz tennisowy o puhar Davisa Polska—Holandja, odbędzie się w Warszawie 14—16. 5. W dniach 5—7 maja Legja zamierza zorganizować mecz z Racing Clubem. Mecz z Węgrami wyznaczono na początek sierpnia we Lwowie a mecz kobiecy z Szwajcarją na lipiec. Mistrzostwa Polski odbędą się w połowie sierpnia w Krakowie a międzynarodowe na kortach Legji 18—22 sierpnia.

Halina Konopacka Matuszewska skutek złego stanu zdrowia

**nie weźmie udziału**

w przedolimpijskim obozie w Poznaniu.

Maks Stolarow wyjedzie w marcu na trening na Riwierę.

Sekcja tennisowa Legji stara się o przyjazd drużyny francuskiej w pocz. maja (5—8.5.), przyczem w skład drużyny weszliby Borotra i Brugnon, ewent. Merlin i Bernard oraz pani Mathieu lub Adamoff.

Edward Ran ma walczyć niebawem z Townsendem, potem rewanż z Petrollem, następnie zamierza wrócić do kraju, a potem w maju mecz z Macharninem. Ogółem na 32 spotkaniu w Ameryce wygrał 22, a zremisował 4.

x:o:x

# [Sta]re porachunki na boisku.

## Sensacyjna porażka „Naprzodu".

[K]atowice donoszą:

[Jed]ynem spotkaniem w piłkarstwie na [Śląsku], które wzbudziło większe zaintere[sowanie], było powyższe w Katowicach na [boisku] Pogoni.

[Oko]łu 3,000 widzów oczekiwało z na[pięcie]m tego oddawna oczekiwanego spot[kania], gdyż zwłaszcza IFC. miał jeszcze [stare] porachunki z mistrzem Śląska.

[„Na]przód" grał katastrofalnie we wszy[stkich] linjach. Dziś nie imponuje już ni[czem]. Dawne świetne zgranie jego napadu [jest dzi]siaj tylko cieniem. Drużyna ta [prze]chodzi

[nie]oczekiwany spadek formy,

[który da] się wytłumaczyć jedynie tajemni[czemi] nieznaskami, jakie podobno wynika[ły w łon]ie klubu ostatnio.

[Nie] ulega wątpliwości, że wobec tak dobrej formy, jaką obecnie reprezentuje IFC. w bież. roku da on o sobie jeszcze często słyszeć. Katowiczanie bowiem posiadają obecnie bardzo dobrze zgrany zespół, oraz narybek, zahartowany w wielu bojach, który będzie decydującym czynnikiem powodzenia na przyszłość. Zasilenie zespołu przez dobrego obrońcę Pogoni katowickiej, Goerlitza, stawia tę drużynę dziś w rzędzie najlepszych na Śląsku.

Wynik jakkolwiek brzmi dość sensacyjnie, z czego można wysnuwać różne wnioski, jest jednak w tym stosunku zasłużony.

Bramki zdobył IFC ze strzałów Pośpiecha 4, Goerlitza II 2, Goertlitza III, Machinka I Koszkiego po 1, przyczem trzy ostatnie ze strzałów karnych.

Punkt honorowy dla „Naprzodu" uzyskał Komer z karnego.

x:o:x

# DZIWNA TAJEMNICA.

## Kto wygrał?

[Nies]potykany dotąd w historji naszego [sportu] fakt zakonspirowania warunków, na [jakich] osiągnięte zostało porozumienie po[między] Pol. Zw. Bokserskim a Warsz. Okr. [Zw.] wywołał nietylko przykre zdzi[wienie] świata sportowego, lecz i najroz[maitsze] komentarze. Jedni twierdzą, że [zwycię]stwo zostało po stronie P. Z. B., dru[dzy tw]ierdzą, że zarząd P. Z. B. musiał ka[pitulow]ać na całej linji i nie tylko nie do[stał] grosza z kasy warszawskiego okrę[gu, lecz] sam wziął na siebie

*szereg zobowiązań.*

Wobec tego, że rozliczne te komentarze znajdują miejsce w różnych organach prasy, co wnosi zamieszanie, Warsz. Okr. Zw. Bokserski zwrócił się podobno do Poznania o zezwolenie na zdjęcie tajemnicy i na ogłoszenie tekstu zawartej umowy. Należy się spodziewać, że zarząd Pol. Zw. Bokserskiego w zrozumieniu interesów tego sportu, uczyni zadość prośbie Warsz. Związku i zezwoli na rozkonspirowanie tej dziwnej tajemnicy.

x:o:x

# [Ł]yżwiarskie mistrzostwa Polski

## w jeździe szybkiej na lodzie.

[Zar]ząd Pol Zw. Łyżw. powierzył prze[prowa]dzenie organizacji mistrzostw Pol[ski w] jeździe szybkiej na lodzie na rok [bieżący K]lubowi Polonja w Warszawie. Za[wody m]istrzowskie odbędą się na torze [...] na jeziorze Kamionkowskiem [w P]arku Paderewskiego na Pradze). [Prze]prowadzony według planu, podanego [przez W]ładzę P. Z. Ł.

[Pro]gram zawodów przewiduje: biegi [pa]nów na 500 1000, 1500 i 3000 m. a [pa]nów — 500, 1500, 5000 i 10.000 [m. Zawody] odbędą się w dniach: 20-go (godz. 14) i 21-go b. m. (godz. 10-ta). W razie złych warunków atmosferycznych w wyżej wymienionych terminach, zawody przełożone zostaną na dni 27 i 28 b. m. na tym samym torze.

Zgłoszenia zawodników wraz z wpisowem

**w wysokości 10 zł.**

od zawodnika należy kierować do sekretarza Polonji, Szczygła la, do dn. 19 lutego godz. 12. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Polonji, tel. 703—87

## Turniej zapaśniczy

# [O] złoty pas m. Katowic.

[W b]m. przybywają do Katowic czoło[wi zapa]śnicy świata, by wziąć udział w [między]narodowym turnieju zapaśniczym [o] złoty pas miasta Katowic.

[Lis]ta zgłoszonych zapaśników jest bar[dzo w]ażna i widać zupełnie nowe nazwi[ska. A]trakcją turnieju ma być przybyły [z Am]eryki do Europy po 10-letniej nieo[becnoś]ci mistrz Europy Tadeusz Tornów. [Tornów] pochodzi z Poznańskiego i liczy [lat] 33 lat, waży 110 kg. i ma nadzie[ję zdob]yć w tym roku

tytuł mistrza świata.

[Wie]lkie zainteresowanie wzbu[dza] Niemiec, młody atleta Schwarz Hans z Berlina, który jest synem słynnego zapaśnika, b. mistrza świata Schwarza. Pozatem zgłosili się: Goter (Finlandja), klasyczny zapaśnik Finlandji, Kolew (mistrz Bułgarji), Kienschaerf (mistrz Saksonji), Czernotann (mistrz Rumunji), Orłow (olbrzym z Rosji), Neumann (mistrz Niemiec), Hałanowicz (obiecujący zapaśnik Lublina), Krauser (trener łódzkiej „Bar Kochby"), Goksch (mistrz Brandenburgji), Świgła (olbrzym z Pragi), Badurski (mistrz Wielkopolski), Stibor (znany zapaśnik Jugosławji).

—o—

# Sport w kilku słowach.

(—) Utworzony przed niedawnym czasem w naszem mieście oddział polskiego Touring-klubu, rozwinie w roku bieżącym w Łodzi ożywioną działalność przez organizowanie całego szeregu impresz. Już w nadchodzącą niedzielę (21 b. m.) odbędzie się pierwsza wycieczka samochodowa dla członków oraz gości na trasie Łódź-Pabjanice - Wadlew - Wola-Kamocka - Piotrków, przyczem po wspólnem śniadaniu w Piotrkowie, które odbędzie się o godz. 14, nastąpi powrót do Łodzi. Start został wyznaczony na godz. 9,30 rano z przed siedziby łódzkiego oddziału PTK. ul. Moniuszki 2. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza tegoroczna impreza samochodowa.

(—) W meczu zapaśniczym między Łodzią, a YMCA z Warszawy, która jest właściwie nieoficjalną reprezentacją stolicy, drużyna łódzka uległa, jak wiadomo, w katastrofalnym stosunku 3:18. Obecnie dowiadujemy się, że mecz rewanżowy odbędzie się w marcu r. b. w Łodzi. Wobec szybkiego rozwoju zapaśnictwa w ostatnim czasie na terenie okręgu łódzkiego, przypuszczać należy, że tym razem wynik będzie bardziej zaszczytny.

(—) Tegoroczne mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach zgromadziły niewidzianą dotychczas ilość zawodników (przeszło 60-ciu). Walki eliminacyjne po dwóch dniach wyłoniły następujących zwycięzców: Waga kogucia: 1) Kalecki, 2) Jakubowski, 3) Bartoszek, wszyscy trzej Kruszeender. Waga piórkowa: 1) Majer A., (Wima), 2) Raźniewski (Kr. End.) 3) Stępień (Sok.). W. lekka: 1) Kawał (Wima), 2) Wnuk (KE.), 3) Zawadzki (Mak. Pabj.). W. półśrednia: 1) Rasała (Wima), 2) Fiszer (KE.) W. średnia: Hinc (Wima), 2) Szmidt (Sokół). W. półc. 1) Stęperski (PKS), 2) Krysiak (Unja), 3) Slicki (Sokół). W. ciężka: 1) Turek (Siła) 2) Kosiński (Siła), 3) Rajca (PKS.). W ogólnej punktacji: 1) Wima, 2) Krusze-Ender, 3) Siła, 4) PKS, 5) Sokół, 6) Unja 7) Makkabi — Pabjanice. Organizacja zawodów sprawna, spoczywała w rękach p. Szudzińskiego.

(—) Walne zgromadzenie klubu IKP, które odbyło się w ubiegłą sobotę wybrało następujący nowy zarząd: prezesem przez aklamację został po raz czwarty z rzędu dyr. Wolczyński, zaś członkami zarządu drogą wyborów zostali pp.: dyr. Flejszer, Sikorski, Szymel, Horrocks, Kwast, Nowakowski, Szmidt, Krzemień. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Adam Fuedler i Kwiatkowski.

(—) Znakomity skoczek amerykański Georg Spitz, osiągnął na zawodach lekkoatletycznych w krytej hali niezwykły wynik w skoku wzwyż 2,04, 3 mtr., który jest lepszy od oficjalnego rekordu świata. Zaznaczyć należy że przed tygodniem ten sam zawodnik również ustanowił rekord skoku wzwyż w hali, który obecnie poprawił o 2,3 mtr.

* * *

Z niezwykłem zainteresowaniem opinja amerykańska oczekiwała rozegrania ostatniego spotkania dwu drużyn hokejowych Europy: Niemiec i Polski. Mimo wielkiej nadziei Polaków, spotkanie to zakończyło się dla nich bardzo bolesną porażką, zupełnie niespodziewaną. Na porażkę złożyła się w pierwszym rzędzie słaba forma Polaków, którzy osłabieni na siłach i z kilkoma „maruderami" natrafili na niespodziewanie dobrze grających Niemców, z których R. Ball był najlepszym, gdyż sam uzyskał prawie

**wszystkie 4 bramki.**

Kiedy pierwsza tercja była zupełnie równorzędna, dwie następne stały pod znaczną przewagą Polaków. Wystarczyły jednak 4 wspaniałe przeboje świetnego Balla, by przypieczętować nasze nadzieje i porażkę. Polacy dali bardzo dogodne pozycje podbramkowe. Niemcy przez dwie ostatnie tercje grali ostro, znajdując się przeważnie w defenzywie, by w odpowiednim momencie sporadycznym wypadem stworzyć niebezpieczne sytuacje pod naszą bramką. Z Polaków wyróżnił się Kowalski, który zdobył jedyną bramkę. Następnie Stogowski w bramce, a Krygier wraz z Sabińskim mimo kontuzji grali ofiarnie.

## „WIELKA TĘSKNOTA"

### na ekranie kina „Palace".

Niemcy dość szybko przystosowali się do nowych warunków, jakie stworzył wynalazek filmu dźwiękowego, i przystąpili do produkcji z prawdziwie niemiecką wytrwałością i energią.

Niemieckie filmy dźwiękowe stoją na wyższym poziomie artystycznym, niż amerykańskie, nic więc dziwnego, że z łatwością udało im się wyprzeć z rynku wewnętrznego filmy pochodzenia obcego.

Z pośród najnowszych filmów zdobywa wszędzie największy aplauz niemiecki dźwiękowiec pod tyt. „Wielka tęsknota" (Die grosse Sehnsucht) wyświetlany w Łodzi w kinie „Palace" w wersji francuskiej.

Film ten, reżyserji Stefana Szekely'ego (kierownika artystycznego polskiego filmu „Kult ciała"), ilustruje po raz pierwszy na ekranie kulisy filmowego atelier dźwiękowego i historję karjery nieznanej nikomu

statystki filmowej

(Kamilla Horn).

Największą sensacją tego filmu jest udział w rolach epizodycznych 36 „gwiazd" filmowych z Conradem Veidtem, Harrym Liedtke, Lil Dagover, Betty Amann, Anny Ondrą, Lianą Haid, Olgą Czechową, Elgą Brink, Charlottą Suza, Marją Paudler, Jackem Trevor, Gustawem Diesl, Ernestem Verebesem, Adalbertem Schlettowem, Fritzem Kortnerem, Pawłem Heidemannem, Harry Frankiem i in. na czele.

Film roi się od doskonałych i efektownych pomysłów i tricków reżyserskich oraz od świetnych „gagów".

Kulisy filmu,

niezwykle intrygujące

szeroką publiczność, ujęto bardzo realistycznie i ciekawie. Mamy całkowite złudzenie, że przez „dziurkę od klucza" podglądamy życie w prawdziwej wytwórni kinematograficznej z jego blaskami i cieniami.

Niezwykle komiczną jest parodja jednej ze scen filmu „Błękitny motyl" w wykonaniu Marji Paudler jako Marlena Dietrich oraz Pawła Heidemanna w roli Emila Janningsa.

Nad program — przewyborna komedja oraz tygodnik aktualności.

# Radjo-kącik

**RASZYN, środa.**

11.20 Wojsk. kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12,10 Płyty gramof., 13.10 Kom. meteorol., 13.15 Kom gospodarczy, 14,45 Muzyka lekka, 15.15 Kom. harcerski, 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów, 15.25 Skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stepowski, 15,45 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50 Płyty gramof., 16,15 Kom. sportowe, 16.20 Odczyt p. t. Zorze polarne, wygł. dr. H. Jeżewski, 16.40 Pieśni hiszpańskie, 16.55 Angielski (Linguaphone), 17.10 Odczyt, 17.35—18.50 Koncert popołudniowy, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa, 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19,35 Piosenki w wyk. Danilewskiego (płyty), 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa, 20.15 — 21,00 Ukraińskie pieśni ludowe, 21.00 Kwadrans literacki — K. M. Górski: Biblioman, nowela, 21.15 — 22.00 Utwory skrzypcowe odegra R. Sogtens, 22.00 Feljeton p. t. Oczy, uszy i podniebienie Paryża, wygł. p. St. Podhorska - Okołów, 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.20 Komunikaty, 22.25 Muzyka lekka, 22,45 Odczyt angielski ze Lwowa, 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna.

**KATOWICE, środa.**

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Komunikaty, 14.55 Komunikaty, 15,05 i 16,00 Koncert z płyt, 15,45 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela, 16.20 Odczyt z Warszawy, 16,40 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski, 16.55 — 18,50 Tr. z W-wy, 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 K. Nitschowa: Gospodyni śląska, 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej, 19,45 — 20,15 Tr. z W-wy i ze Lwowa, 20,15—22,25 Tr. z W-wy, 22,25 Program na dzień nast., 22,45 Intermezzo muzyczne, 23,00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

**KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa.**

14,00 — 15,00 Koncert z Berlina, 15,00—15,25 Dla młodzieży. W. Bernstein: Z tysiąca i jednej nocy, 16,30 — 17,30 Koncert z Hamburga, 17,30—17,55 Generał prof. Haushofer: Znaczenie historyczne granic naturalnych i politycznych, 18,00—18,25 Prof. Bickerich i wykonawcy: Charakter narodowy rozmaitych ludów w zwierciadle ich muzyki, 18,30 — 18,55 Dla szkół wyższych. Prof. Hashagen: Powstanie nowoczesnego kapitalizmu. 19.30 Wieczór tańca, 21,10 Tr. z Lipska, 23.25 Przegląd prasy, nast. muzyka lekka.

# Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Sprawa Dreyfusa.
Teatr Kameralny — Dr. Stieglitz.
Teatr Popularny — Żyd wieczny tułacz.
Apollo — I. Djabeł oceanów. II. W kraju srebrnego lwa.
Capitol — X - 27.
Casino — Trader Horn
Corso — Ludzie areny
Czary — I. Bohaterski komendant. II. W kraju srebrzystego lwa.
Grand Kino — Ben Hur
Ludowy — Kobieta na księżycu.
Luna Kongres tańczy.
Mimoza — Szary dom.
Momus Chcesz humoru, wstąp na chwilę.
Odeon — Pieśniarz gór.
Oświatowy — Dla dorosłych: Krew za krew Dla młodzieży: Reporterka z wieczorniaka.
Palace — Wielka tęsknota.
Przedwiośnie — Niebezpieczny raj.
Rakieta — Melodja szczęścia.
Resursa — Jej ekscelencja miłość.
Splendid — Igranie z miłością.
Tęcza — Kobieta, która się śmieje.
Wodewil — Pieśniarz gór.
Zachęta — Monte Carlo.

**WINSZUJEMY.**

Jutro: Patrycjuszowi.
Wschód słońca 6.50
Zachód — 16.49.
Długość dnia 9.59.
Przybyło dnia 2.11.
Tydzień 8.

# Co zgotowa[ć] [j]utro na obiad?

Zupa cytrynow[a]
Karp sma[żony]
Ryż z ja[błkami]

# ŻYCIE EKONOMICZNE.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.**

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) 31.00. Praga wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377,25 — 397,25, Wiedeń, złoty czeki — 79,51 — 79,90 bankn. 79,30 — 79,90. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57,45. Berlin, złoty (za 100 złotych noty większe — 46,95 — 47,35, wpłaty na Warszawę 47,15 — 47,35, na Katowice 47,15 — 47,35 na Poznań 47,15 — 47,35, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57,52 — 57,63, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,50 — 57,62.

New York 316,12, Paryż 87,71, Berlin 14,57 Montreal 397,75, Amsterdam 8,55, Bruksela 24,80 Włochy 6,62, Szwajcarja 17,72, Kopenhaga 18,17 Bi pół, Sztokholm 17,92, Helsingfors 223 Praga 116,75, Budapeszt 28, Belgrad 195, Sofja 465, Wiedeń 31, Warszawa 31, Moskwa 6,67 i pół.

Paryż. Londyn 87,75, Nowy Jork 25,25 i pół Szwajcarja 495, Warszawa 284.

**BAWEŁNA!**

**Nowy Jork,** 16 lutego. Loco 6,85, luty 6,70, marzec 6,74, kwiecień 6,88, maj 6,94, czerwiec 7,02, lipiec 7,10, sierpień 7,16, wrzesień 7,23, październik 7,31, listopad 7,38, grudzień 7,47, styczeń 7,55.

**Liverpool,** 16 lutego. Loco 5,65, luty 5,40, marzec 5,38, kwiecień 5,37, maj 6,373, czerwiec 5,37, lipiec 5,38, sierpień 5,339, wrzesień 5,41, październik 5,43, listopad 5,46, grudzień 5,49, styczeń 5,51, luty 5,53, marzec 5,56.

**Egipska,** 16 lutego. Loco 7,[illegible] styczeń 7,62, styczeń 8,66.

**Upper,** 16 lutego. Marzec 6,36, maj 6,44 lipiec 6,52, październik 6,65, listopad 6,69, grudzień 6,78, styczeń 6,78.

# Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

**MOCNIEJSZY NASTRÓJ W DZIALE PAPIERÓW PROCENTOWYCH.**

Dział pożyczek premjowych cechowała tendencja zwyżkowa przy obrotach żywszych. 3 proc. Pożyczka Budowlana oraz 4 proc. Pożyczka Dolarowa zyskały po 25 gr. na sztuce, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna zwykła, jak również seryjna podniosły się o 1 zł. Z innych papierów procentowych bez zmiany w tranzakcjach, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych; pozostałe zaś były mocniejsze; 6 proc. Pożyczka Dolarowa o 0,50 proc. 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna o 0,35 proc, wreszcie 10 proc. Pożyczka Kolejowa o 0,50 proc.

**PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE NIEJEDNOLICIE.**

Listy zastawne stołeczne i prowincjonalne nie wykazały większych odchyleń kursowych osiągając bądź nieznaczną poprawę, bądź drobną stratę, nie przekraczały one jednak 0,5 proc. 4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. były słabsze o 0,25 proc., o tyleż obniżyły się 8 proc. Listy Zast. m. Piotrkowa, 8 proc. Listy Zast. m. Częstochowy podniosły się o 0,5 proc. 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy oraz dawno nieukazująca się VI-ta, 6 proc. Poż. Konw. m. Warszawy 1926 r. (od dnia 5 stycznia b. r.) zyskały po 0,25 proc.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

Premjerowa Pożyczka Budowlana ser. I. 32,25. Premjerowa Pożyczka Inwestycyjna 87,50—22. Premjerowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 96. Premj. Poż. Dolarowa, serja III 45,75. Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. złote 10,25, Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 57.—57,50 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 56,50—58—56,25. 10 proc. Pożyczka Kolejowa 101, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00, Listy Zast. Banku Gosp. I em. 94,00. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25. Listy Zast. Banku Gosp. kraj. Kraj. II em 83,25. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. zł. 94,00. Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie zł, 41,50—41,75—41,25. VI-ta 6 proc Konwers. m. Warsz. 1926 r. 38. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 63,25 64,25—63,50. Listy Zast. Tow. Kred. m. Częstochowy 55,25—55,50. Listy Zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa 55,25—55—55,25.

**SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.**

Na giełdzie akcyjnej obracano tylko dwoma gatunkami papierów. W grupie bankowej jak zwykle zakupywano akcje Banku Polskiego po cenie o 50 gr. niższej. Z chemicznych obracano Solawi Potasowemi (które w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych (z [illegible] 5 b. m.) obniżyły się o 2 zł. na sztuce. Innemi papierami do tranzakcyj nie doszło.

**KURS AKCYJ.**

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 100.00 |
| Sole Potasowe | 85.00 |

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Warszawa, 16.2.** Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.50—25.00, pszenica dw. 27.00—27.50, — zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 24.00—25.00, — zbierany 21.50—22.50, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, — browarniany 23.00—24.00, groch polny jadalny 26.00—30.00, — Wiktorja 30.00—34.00, rzepak zimowy 34.00—36.00, koniczyna czerwona bez grubej kanianki 165—190, bez kanianki spec. o czyst. do 97 proc. 210—240, — biała surowa 250—350, — bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350—450, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, — 0000 40.00—45.00, — żytnia pytlowa 41.00—42.00, — sitkowa i razowa 31.00—32.00, otręby pszenne szale 16.50—17.00, — średnie 15.50—16.50, — żytnie 14.50—15.00, kuchy lniane 23,00—24,00, — rzepakowe 18,00—19.00, — słonecznikowe 18.50—19.50, seradela podw. czyszczona 27.00—30.00, łubin niebieski 14.50—15.50, — żółty 18.00—20.00, peluszka 25.00—27.00, wyka 23,00—25,00, siemię lniane basis 99 proc. 33.00—35.00. Obroty 416 ton, usp. spokojne.

### Niebezpieczne rekordy.
# Smierć po 20-tu kieliszkach koniaku.

Często słyszeliśmy o połykaniu różnych przedmiotów i to bez większej szkody dla organizmu człowieka. Lekarzom - chirurgom udało się niejednokrotnie z żołądka i jelit usunąć takie przedmioty jak noże, gwoździe, nożyczki, szkło i inne rzeczy. W przeciwieństwie do tego największe niebezpieczeństwo kryją w sobie urządzane od czasu do czasu przeróżne

*rekordy picia i obżarstwa.*

Zdarzyły się nawet często wypadki śmierci. Składa się na to cały szereg okoliczności, za bardzo bowiem przeciąża się poszczególne narządy ciała pracą, do której nie dorosły; przy nadmiernem, nieprzerwanem spożyciu alkoholu częstokroć następuje śmierć. Jakie zachodziły wypadki prawdziwego obłędu rekordomanji w spożyciu trunków i obżarstwa, które winny być przestrogą dla lekkomyślnych i dających się porwać fałszywą ambicją osób, o tem poniżej:

Otóż znalazły się jednostki, które jednym haustem wypiły szklankę piwa,

*zawierającą trzy śledzie.*

Byli i tacy którzy połykali jaja ze skorupą lub ryby z ośćmi. Pewna kobieta wypiła ośm szklanek zimnej wody haustem, następnie dwie szklanki herbaty i do tego zjadła jeszcze zimne mięso. Bardziej niebezpiecznemi są niezwykle ulubione zakłady, dotyczące rekordowego picia.

Pewien młody człowiek zrobił zakład, iż wypije w ciągu pięciu minut

*20 kieliszków koniaku —*

po czternastym kieliszku jednak młodzieniec padł martwy na ziemię. Taki sam los spotkał człowieka, który wypił z rzędu 30 szklanek grogu, inny znowu mężczyzna, wypiwszy w ciągu dwóch godzin dwie pełne butelki wina portowego, również nagle znalazł się w obliczu śmierci.

Przyczyny takich tragicznie kończących się rekordów są rozmaite: wpływa na to przedewszystkiem nadmierna ilość spożytych środków żywnościowych, względnie wypitych trunków, ich rodzaj oraz szybkość pochłaniania tychże. Jeżeli bowiem zbyt szybko spożywa się jakiekolwiek środki żywnościowe i to w dodatku w wielkich jeszcze ilościach, zdarza się, iż w ścianach żołądka powstają

*rysy i znaczne okaleczenia.*

W ten sposób łatwo następuje śmierć i przychodzi ona tak szybko, iż wszelka pomoc już jest spóźnioną. Jeżeli natomiast żołądek nie ulega pęknięciu, wówczas przez nadmierne rozszerzenie go, nacisk na inne przyległe żołądkowi narządy jest tak wielki, iż wywołać to może najniebezpieczniejsze wstrząśnienia. Przy niezmiernie szybkiem pochłanianiu wyrobów alkoholowych natomiast może nastąpić zatrucie i obciążenie działania serca i biegu krwi, tak, że w końcu odmawiają

*one posłuszeństwa.*

Przestrzegamy zatem przed tego rodzaju niebezpiecznemi rekordami.

## Dlaczego?



*Pan:* — Dlaczego macie dwa kapelusze do jałmużny?

*Żebrak:* — A bo zastępuję kolegę, który musiał odejść na chwilę!

# Taniec życia i śmier[ci]
### Wesele skorpionów.

Człowiek przyzwyczajony do tego, że on sam jako indywiduum stanowi cel sam dla siebie, ze zdumieniem poznaje życie gatunków zwierzęcych, w którem wszystko wydaje się być

**pozbawione sensu i celu.**

Oto wydaje się niejednokrotnie, że niektóre zwierzęta żyją tylko po to, aby dać życie potomstwu, bo z chwilą, gdy ten obowiązek spełniły — giną. Potomstwo zaś, którego życie okupione zostało śmiercią rodziców, żyje znów samo tylko dopóty, póki swego obowiązku wobec gatunku nie spełni. Przyroda nic troszczy się o jednostki, dba tylko o gatunek. Zwierzę, które uczyniło swoje dla zachowania gatunku — ginie.

Szczególnie romantyczn[y] ... biera ta ofiara z życia jedn... cej dla życia gatunku u paj... szczów i skorpionów. Taki ... czuwszy w sobie „wolę ... się nader ostrożnie do wyb... serca. Pani skorpionowa jest ... der

**niebezpiecznem stwor[zeniem]**

Krótkowidząca, tak jak je[j] ... rzuca się na wszystko, co w ... się porusza i rozszarpuje sw... litości. Los ten spotkałby w... chanego skorpiona, gdyby ... wszelkich starań, aby oblubi... znała. Jako środek rozpozna... w rodzie skorpionów osobl... Jest to zrazu taniec solowy ... nosi on do góry swój odwłok ... ny jadowitem żądłem i poru... prawo i lewo rytmicznemi ru... stępując krok za krokiem ku ... bienicy. Wśród powolnych ru... wreszcie tuż przed samicą. W... podnosi swój odwłok, pocze... jadowity pocałunek żądeł. L... wyrządza im szkody. Pocału... nowi dla samicy dostateczny ... ma doczynienia z oblubieńce... wrogiem lub zasługującą ... żarcie ofiarę. Pozwala się ... ująć samcowi kleszczami za ... Samiec trzymając swą przys... kę w tak czułych objęciach

**cofa się wstecz,**

ciągnąc ją za sobą. Za chwilę ... na prowadzić, cofając się. W... kontredansów spędza para ... nych nawet kilka godzin, dop... natrafią wśród tańca na jakąś ... skalną. Tam oboje znikają, a ... ta służy obojgu

**za sypialnię małżeńsk[ą].**

Lecz raz tylko do niej wejść ... żonek, bo wszedłszy nie opu... więcej. Tam bowiem samica

**zabija swego małżon[ka]**

i pożera go. Wesele skorpion... czyna się tańcem, a kończy s...

### Pomiędzy dwoma oceanami.
# Gardło wielkiego kontynentu.
### Druciane domki pod zwrotnikiem.

**Christobal,** (nad Kanałem Panamskim) w lutym.

Kanał Panamski, który kosztował miljardy dolarów i dziesiątki tysięcy istnień ludzkich, jest tworem wspaniałym, stale jeszcze uważanym za cud świata jakkolwiek od chwili otwarcia jego w roku 1914 zaszło wiele zmian Budowa jego została jak wiadomo rozpoczęta przez Ferdynanda Lesseps'a twórcę kanału Suezkiego, ale dokończona przez Amerykę.

Ze wschodu roztacza się Ocean Atlantycki, z zachodu — ocean Spokojny. Pomiędzy niemi przesmyk Panamski który w najwęższej swej części ma 50 kilometrów szerokości. W roku 1879 Lesseps usiłował przebić kanał przez wzgórza, lecz plan jego rozbił się z powodu bankructwa zajmującego się budową towarzystwa, a także z powodu moskitów malarycznych, od których zginęły tysiące ludzi. Następstwem była afera światowa — słynna „Panama".

Przekop Lessepsa istnieje dziś jeszcze — przedstawiając się

**w postaci błotnisego rowu**

w którym woda znajduje się tylko w okresie opadów deszczowych.

Budową w późniejszych latach zajęli się Amerykanie. Naskutek rewolucji inspirowanej przez St. Zjednoczone — powstała nowa republika — Panama, która oderwała się od macierzystej Kolumbji. Stany Zjednoczone zapewniły sobie ową najwęższą część t. zw. „strefę kanału", udzieliwszy wzamian nowemu państwu pożyczki, i przystąpili do realizacji projektu. Zaczęli od zwożenia

**setek tysięcy beczek nafty,**

którą oblewali ziemię, póki nie wytępili wszystkich moskitów. Następnie przystąpili do budowy. Obok panamskiego miasta Calon nad Atlantykiem założyli amerykańskie miasto Christobal, a obok panamskiego m. Panamy nad Oceanem Spokojnym powstało amerykańskie miasto Balboa. Zkolei uskuteczniono budowę kilku śluz pomiędzy zatoką Limon, nad którą położone jest Colon, i jeziorem Gattun, położonem na lądzie, o trzydzieści metrów wyżej ponad zatoką Limon. Powstało również kilka śluz od strony oceanu Spokojnego, jezioro Gattun zostało należycie pogłębione, łożyska rzek w głębi kraju poszerzone i — kanał był gotowy. Dziś okręty, chcące się przedostać z Atlantyku na ocean Spokojny i odwrotnie zapomocą komor śluzowych wznoszą się do poziomu jeziora Gattun, spokojnie przepływają jezioro, by z drugiej strony opuścić się ponownie. Cały pomysł jest prosty, ale zarazem genialny. Oczywiście cała procedura nie odbywa się tak łatwo i prosto, jak się czyta z opisu, a urządzenia śluz stanowią arcydzieła sztuki technicznej.

Dookoła kanału leży t. zw. „strefa", w której mieszkają inżynierowie i urzędnicy oddział wojska lądowego, lotnicy i marynarze, słowem wszyscy, którzy strzegą cennego kanału przed wrogiem.

Christobal i Balboa są miastami czysto amerykańskiemi, aczkolwiek leżą tuż przy Calon i Panamie, i są tak ściśle z niemi spojone, że niewiadomo, gdzie zaczyna się jedno, a kończy drugie miasto Ta tylko jest różnica, że w Ameryce alkohol jest wzbroniony, a więc także w Christobal i Balboa, gdy natomiast miasta Colon i Panama.

**są wolne od tego zakazu.**

Stąd, wobec ścisłego spojenia miast stanu Panama z amerykańskiemi, dzieje się ta rzecz zabawna i dziwaczna, że na jednej stronie ulicy pije się tylko lemoniadę, lecz wystarczy przejść na drugą by delektować się whisky i przeróżnemi cocktail'ami.

Miasta panamskie mają charakter wybitnie hiszpański natomiast stuprocentowy duch amerykański panuje w Christobal i Balboa. Są tutaj całe dzielnice z cudownemi parkami i pięknemi ogrodami, oraz domkami z siatki drucianej, niemal przejrzystej. Również i koszary zbudowane są podobnie. Są położone wśród boisk golfowych; w otoczeniu palm znajdują się pływalnie, kluby i kina Żołnierze grywają w „baseball", przesiadują

**w swych drucianych domkach**

i w pewnych odstępach pełnią swą służbę. Nie inaczej dzieje się na lotnisku France Field, oraz na stacji łodzi podwodnych, gdzie wolno wszystko obejrzeć, a nawet fotografować z wyjątkiem kilku niedostępnych fortów.

Odczuwa się wyraźnie, że Ameryka nie są tutaj panami w czem zresztą nie ma nic dziwnego gdyż zarówno twórcami kanału jak i republiki Panamskiej.

# Zgon magnata w przytułku.
### Opowiadanie króla marek.

— Numer 47 umiera...

Tak mówiono pewnego ranka w przytułku dla ubogich starców pod Londynem.

Numer 47, Wiliam Józef Palmer, lat 87, istotnie umierał.

Odchodził z tego świata, na którym w ciągu ostatnich dziesięciu lat był tylko jednym z numerów w szeregu podobnych mu nędzarzy.

Na kilka godzin przed śmiercią powiedział do pielęgniarki:

— Nigdy nie mówiłem o mojem życiu, ale teraz, gdy odchodzę,

*muszę się pochwalić.*

Byłem moje dziecko miljonerem, w moim domu na Strandzie bywali monarchowie i miljonerzy nawet i mnie nazywano „królem"...

Pielęgniarka, biorąc te słowa za majaczenie chorego, powiedziała łagodnie:

— Tak, tak, z pewnością.

Ale nie wierzyła ani słowa.

Palmer umarł.

I oto, po jego śmierci, gdy uboga trumna pensjonarjusza Nr. 47 spoczęła na cmentarzu, okazało się, że stary przed śmiercią

*mówił prawdę.*

Kiedyś, przed laty, był on miljonerem i królem, królem... filatelistów.

Jego największe na świecie przedsiębiorstwo filatelistyczne miało kapitału

*5 miljonów szylingów,*

a gdy gdziekolwiek na świecie odbywała się licytacja znaczków pocztowych, można było mieć pewność, że najciekawsze znaczki wykupi Palmer z Londynu.

Zaczął swoje olbrzymie przedsiębiorstwo od maleńkiego.

Jeszcze jako uczeń szkolny zdobył niesłychaną filatelistyczną rzadkość: trójkątny znaczek przylądka Dobrej Nadziei.

Była to, niejako, podstawa jego przyszłego przedsiębiorstwa.

Gdy skończył szkołę, posiadał już wcale dobrą kolekcję znaczków, które dawał

*w komis znajomym kupcom.*

Po upływie dwu lat miał już własny sklep ze znaczkami, a w dziesięć lat później był magnatem.

Mr. Palmer uchodził za jednego z najpoczciwszych ludzi. I tak było istotnie. Ogólnie wyzyskiwano jego dobre serce.

Gdy jeszcze przyszła wojna, a po wojnie wyrosły nowe konkurencyjne przedsiębiorstwa, pracujące nowoczesnemi systemami, przedsiębiorstwo Palmera

*zaczęło upadać.*

Doszło do tego, że stracił cały majątek i przeniósł się na ostatnie lata życia do przytułku.

———x:o:x———

## Berlińskie demonstracje przeciwko Litwie.



W senacie pruskim odbyły się burzliwe demonstracje przeciwko litewskiemu **zamachowi stanu w Kłajpedzie.**

# Rozmyślna katastrofa oszusta.
### Agent handlowy sam wymierzył sobie karę.

„Tragedja amerykańska" znakomitego autora Teodora Dreisera, jest ciągle jeszcze aktualnem świadectwem zepsucia, panującego wśród młodzieży amerykańskiej. Pozbawiona silniejszych hamulców etycznych, żądna zabawy i użycia, gnana chęcią zdobycia pieniędzy w jak najłatwiejszy sposób — schodzi ona często

*na bezdroża występku*

i manowce zbrodni...

O symptomatycznym wypadku donoszą obecnie dzienniki amerykańskie. Chodzi o sensacyjną aferę, której ośrodkiem jest zaledwie 21-letni agent handlowy, James Cranthon, który zresztą za swoje błędy sam się ukarał w niezwykły sposób.

Cranthon, zamieszkały w Nowym Jorku, uchodził w wyższych kołach towarzyskich jako młodzieniec bardzo przystojny i ujmującej powierzchowności. To jednak co zarabiał, nie pozwalało mu na prowadzenie trybu życia, którego wymagały jego wysokie znajomości... Zaczął tedy nadużywać zaufania firmy, której był przedstawicielem i

*popełniał rozmaite oszustwa.*

Przez dłuższy czas był całkowicie bezkarny. Nikt nie przypuszczał, że sympatyczny młodzieniec jest oszustem i złodziejem. Wreszcie jednak oszukańcze machinacje lekkomyślnego chłopaka wyszły na światło dzienne. Cranthon stanął przed potworną wizją krat więziennych. Wszystko, co błyszczało i lśniło tęczowemi barwami, miało się zanurzyć w mroku

*hańby i nędzy...*

Wówczas Cranthon wsiadł do swego pięknego auta, wyjechał niem poza miasto i skierowawszy wóz na najbliższy pagórek, świadomie i celowo spowodował katastrofę. Auto roztrzaskało się, miażdżąc pod swemi szczątkami nieszczęśliwego młodzieńca, który w tak straszliwy sposób sam sobie wymierzył karę.

Charakterystyczna ta dla stosunków amerykańskich historja żywo jest obecnie omawiana przez prasę tamtejszą.

———x:o:x———

# Pikantny liścik
### zakłócił spokój małżeński.

Sąd cywilny w Clermont zajęty jest obecnie ciekawym procesem. Pewien mieszkaniec miasteczka Maulers zażądał 20.000 franków odszkodowania od pewnej kobiety, która posłała mu

**do domu list miłosny.**

List wysłany przez ową panią anonimowo, brzmiał następująco:

„Drogi Augustynku! Spodziewam się, że list ten dojdzie do twoich rąk. Staraj się przyjść w niedzielę na zabawę. Będę cię oczekiwała. Jak słodko jest spędzić jedną chwilę razem. Liczę na ciebie. Twoja żona zrobiła już to samo, co my. Tysiąc całusów".

Zaatakowany w ten sposób Augustynek oddał list detektywom, którzy stwierdzili, że anonimowy list wysłała niejaka pani F. Oburzony Augustynek wytoczył jej proces o zakłócenie

**spokoju małżeńskiego.**

Obrońca p. F. wystąpił z zarzutem niekompetencji sądu cywilnego. Jeżeli list jest szkodliwym anonimem, orzeczenie należy do sądu pokoju. Ale trybunał rozstrzygnął, że ze względu na kwestję żądanego odszkodowania kompetentnym jest sąd cywilny.

Pikantna rozprawa, która narobiła wiele wrzawy, odbędzie się za kilka dni.

# Lokomobile op[alane] torfem.
### Nowe źródło siły pocią[gowej]

W obecności reprezentan[tów] ... szwedzkiego, szwedzkiej aka[demji] ... nierji oraz całego szeregu eks[pertów] ... granicznych, zademonstrowa[no] ... nową metodę rafinerji torfu. N... dukt, odznaczający się ideal... nością i czystością stanowić ... skonałe źródło

**siły pociągowej,**

zatem może służyć jako środ[ek] ... wania domowego użytku.

Przedstawiciel szwedzkiej ... inżynierji, wyrażając swą o... wym produkcie, podkreślił ... jego taniość, oraz zaznaczył, ... nowany zdobędzie sobie ... przebojem szwedzkie rynki ... należy do towarów pochodz... pełniej krajowego. Nawiązuj... jej uwagi przedstawiciela ak... prezentanci rządu szwedzkiego ... przekonanie, iż nowy rodzaj ... czyni się do zmniejszenia imp... do Szwecji. Eksperci zagrani... szą szczególnie doniosłe ... zdolności pociągowe torfu, ... nia bowiem wykazały, iż ... hektolitrze nowego paliwa, ... przejechać około 90 mil angiels[kich]

# Podsłuchan[e]

RYSOPIS.

— Pańska żona zginęła? — ... ni pan dać jej rysopis?

— Fryzura garsonki, nos ... mały kapelusik.

SPOSÓB.

— Pozwalasz swemu mężowi ... klucze od mieszkania?

— Chciałam mu sprawić p... pokazuje je tak chętnie znajom... tą — nie pasują do zamka.

ROZMOWA LAKONICZN[A]

Mąż do żony: — Skąd ten ... lusz?

— Kupiłam go.

— A kto ci dał pieniądze?

— Znalazłam.

— Gdzie?

— W twojej kieszeni.

ŻONY.

— Potrzebne mi dwie suk[nie] ...

— Niemożliwe! Muszę zapł[acić] ... ki!

— A więc droższy ci urząd ... niż własna żona?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sty[...]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmani[...]